prenumerata
wspólnoty
zapisy do 20 września
na poczcie i u listonosza

Starosta dobrych wiadomości
Szczepan Niebrzegowski
strona 23

Zmarł Ireneusz Antol, były radny, społecznik
strona 2

Stulatka Wanda Mazurek
strona 2

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
7 - 13 września 2021 r.
nr 36 (948) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Tragedia na drodze

Zginęli dwaj bracia z Radzynia i mieszkaniec Parczewa

Wracali z pracy w klubie nocnym, który ochraniali.
Auto zjechało z drogi, uderzyło w przepust i dachowało.
Jedna osoba jest w szpitalu.

STR. R1

Fot.Marcin Kusyk

Do wypadku doszło ok. godz 6 rano, w niedzielę na drodze krajowej nr 19 pomiędzy Lubartowem a Kockiem

Królewskie powitanie mistrza olimpijskiego

Wielkie święto w Komarówce Podlaskiej. Dariusz Kowaluk wrócił do domu: Nie wytrzymałem. Popłakałem się.

Dariusz Kowaluk
Nie spodziewałem się takiego spotkania, zrobionego z wielką pompą

s. 10 i 21

Z kasy PUK „wyparowało” 200 tys. zł

STRONA 3

Prokuratura i sąd: nie ma winnych. Jak to możliwe?

Zdjęcie z premierem na początek roku szkolnego

Mateusz Morawiecki zainaugurował nowy rok szkolny w Branicy Radzyńskiej.

Wiesław Mazurek, wójt
Szkoła dla społeczności jest sercem miejscowości

Mateusz Morawiecki, premier
Oby już nigdy żadna pandemia nie zakłócała normalnego toku funkcjonowania szkoły

STR. 11 i 23

Uczniowie rozpoczynający nowy rok szkolny na pamiątkowej fotografii z premierem

Stan wyjątkowy już w sąsiednim powiecie. Jak się zachować?

Lista obostrzeń i miejscowości, w których obowiązują.

STRONA R4/R5

ISSN 1899-7058
N 2202
9 771899 705109 36

R E K L A M A

KOTŁY C.O. RZECZYCA
Kotły na pellet oraz ekogroszek
Produkty podlegają dofinansowaniu z programu "Czyste Powietrze"
83 371 45 71
506 862 901
Rzeczyca ul Prosta 5
21-560 Międzyrzec Podl.

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 731 601 275
• dojazd • zaświadczenie • gotówka

SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

eprasa.pl 2fdcec256b

S T O P K A

wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

7 września,
godz. 8.00-15.00,
Brzozowica Duża 4
obwód słup nr 23.
9 września,
godz. 7.00-10.00
i 16.00-20.00, Wohyń ul. Radzyńska, Ustrzewska.
10 sierpnia,
godz. 8.00-10.00,
Paszki Duże (1).

24 RADZYŃ
24wspolnota.pl

Stulatka Wanda Mazurek

Pani Wanda Mazurek z domu Kraszewska, która 30 sierpnia br. obchodziła setne urodziny. - Dziękuję Wam wszystkim, że do mnie przyszliście, do takiej zwykłej kobiety, jest mi niezmiernie miło. Jestem sama odkąd zmarł mój mąż. Tęsknię za ludźmi, ale dzięki mojej rodzinie i znajomym nie odczuwam samotności. Pragnę bliskości, ale dzięki Bogu ją mam - powiedziała składającym jej życzenia przedstawicielom Urzędu Miasta.

Jakub Hapka

Fot. K. Niewęgłowski

Biała z sołtysem!

Fot.gm. Radzyń

Mieszkańcy Białej wybierali sołtysa i Radę Sołecką. Sołtysem Białej została Hanna Gołoś. Radę Sołecką tworzą: Dorota Krawczyk, Joanna Paszkowska, Grażyna Ślązak, Monika Zabielska, Mirosław Brzozowski, Stanisław Kania, Tomasz Matwiej, Waldemar Musiatowicz, Wiesław Paszkowski oraz Damian Wierzchowski

NEKROLOGI

Alina Mitroniuk,
73 lata
zm. 27 sierpnia, Radzyń

Edward Witek,
85 lat
zm. 29 sierpnia, Suchowola

Eugeniusz Szczepaniuk,
77 lat
zm. 31 sierpnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

15 września szczepienia przy targowisku

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim, w ramach realizacji Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19, organizuje w dniu 15 września (środa) dzień otwarty na placu przy Komendzie Powiatowej PSP w Radzyniu Podlaskim.

Punkt będzie otwarty od godz. 7.00 do 12.00.

Szczepionka jednodawkowa Johnson&Johnson. Bez zapisów.

kr

Zmarł Ireneusz Antol, były radny powiatu, społecznik

Zmarł Ireneusz Antol, społecznik, radny Rady Powiatu w latach 2010-2014. Miał 44 lata.

Ireneusz Antol

Był zastępcą kierownika oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, pracownikiem inspekcji weterynaryjnej ds. bezpieczeństwa żywności, pasz i utylizacji, zastępcą przewodniczącego struktur powiatowych Platformy Obywatelskiej.

- Dobry mąż, ojciec, kolega. Ciężko uwierzyć, że jest już po drugiej stronie - napisał w mediach społecznościowych Emil Oleśkiewicz.

- Wielka strata, trudno to zrozumieć - dodał Jarosław Koczkodaj, wójt gm. Ulan-Majorat. Do kondolencji przyłączył się też poseł Riad Haidar.

- Miałem przyjemność współpracować z Irkiem w Radzie Powiatu kadencji 2010-2014. Bardzo pracowity, merytoryczny, otwarty na argumenty i umiejący słuchać. Zawsze też niesłychanie przyjazny, z dużym poczuciem humoru i dystansem do samego siebie, świetny kolega. Nie znam chyba nikogo, z kim Irek byłby jakoś skonfliktowany, komu wlazłby na odcisk. Ostatnio cieszył się z jesieni, chwalił grzybami. Dużo za wcześnie ta śmierć, takich ludzi będzie brakować, nie tylko w samorządzie. Cholernie żal... - mówi Zbigniew Smółko, radny powiatu radzyńskiego.

- Był osobą wrażliwą na ludzką krzywdę. Otwarty, pomocny, dusza człowiek. Wiadomość o jego śmierci była dla mnie szokiem - nie ukrywa Mariusz Skoczylas z regionalnych władz PO.

Pogrzeb Ireneusza Antola odbędzie się we wtorek, 7 września. O godz. 9.00 rozpocznie się różaniec, o godz. 10.00 msza św. pogrzebowa w sanktuarium MBNP.

W

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA
AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARII
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13
GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA
HALO OBIADEK
tel. 511 279 797
BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka.....3525105
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

eprasa.pl 2fdcec256b

Kto zaczepia dzieci w Radzyniu?

O tym, że nieznajomi mężczyźni zaczepiają radzyńskie dzieci, zaalarmował podczas ostatniej sesji Rady Miasta radny Piotr Skowron. - Ostatnio pojawiło się kilka incydentów. Wiem to od innych mieszkańców, sam mój syn tego doświadczył - podkreślił.

- Zdarzyło się to na terenie miasta i gminy. 30 sierpnia dowiedziałem się o przypadku w Białce. W wakacje moje dziecko także było zaczepiane przez nieznajomych mężczyzn siedzących w aucie, zapraszane do samochodu. Apeluję o zwiększenie czujności, policyjnych patroli i o szerzej otwarte oczy - mówił radny Skowron, który wspomniał o 4-5 takich przypadkach.

- Jestem zszokowany tą informacją. Dotychczas nie słyszałem od nikogo, że dzieci są zaczepiane - nie krył zaskoczenia burmistrz Jerzy Rębek.

Zapowiedział, że będzie interweniował na policji. - To zbyt poważna kwestia, by wrzucić to przez telefon do ucha - stwierdził, zapowiadając wystosowanie formalnego pisma do komendanta.

- Musimy potroić nasze starania, aby zapewnić dzieciom bezpieczeństwo. To coś przerażającego, że ma to miejsce na ulicach takiej miejscowości, jak Radzyń. Wydawałoby się spokojnego miasta, nierodzącego niebezpieczeństw - podsumował Rębek.

Jakub Hapka

Burmistrz rewitalizuje Oranżerię

- Zleciliśmy wykonanie dokumentacji projektowej budynku Oranżerii - poinformował na ostatniej sesji Rady Miasta burmistrz Jerzy Rębek.

Dokumentacja ma objąć swoim zasięgiem pełną rewitalizację: wnętrz, pełnej instalacji, dachu, odwodnienia fundamentów.

- W rządowym programie Polski Ład znalazł się punkt dotyczący rewitalizacji obiektów zabytkowych. Nie możemy tego zaniechać. Skoro tak dobrze idzie nam w pałacu i w rynku, kontynuujmy to - zadeklarował burmistrz.

Jakub Hapka

Niewielkie szanse na odzyskanie gotówki

Z kasy PUK znika 200 tys. zł, ale dla sądu to nie przestępstwo. Jak to możliwe?

RADZYŃ PODLASKI: Na jakim etapie jest postępowania w sprawie braku 200 tys. zł w kasie spółki? Takie pytanie do Jarosława Ejsmonta, prezesa Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, skierowała radna Bożena Lecyk.

- Chciałam zapytać o kwestię strat w domu przedpogrzebowym. Były tam jakieś zawirowania, związane z nieuregulowanymi fakturami. Na jakim etapie jest ta sprawa? Czy w ogóle da się odzyskać te pieniądze? - pytała radna podczas obrad miejskiego samorządu. - To znaczącą część dochodów w budżecie spółki - zauważyła.

Ejsmont: od 2011 r. istniała piramida finansowa

- Sprawa dotyczy różnicy ponad 200 tys. zł, między kwotą wpłaconą przez klientów w gotówce pracownikom Domu Przedpogrzebowego a tym, co jest w ewidencji księgowej - wyjaśnił prezes Ejsmont.

Wspomniał, że złożył w tej prawie zawiadomienie do prokuratury. - Wskazana została osoba, wobec której miałem podejrzenia. Przedstawiłem również mechanizm popełnienia tego przestępstwa.

Jak do tego doszło?

- Mechanizm przestępstwa opierał się na swego rodzaju piramidzie finansowej. Pobierano pieniądze, które nie były wpłacane w terminie do kasy PUK - tłumaczył prezes.

W 2011 roku poziom brakujących należności był na poziomie 40 tys. zł (przy średnim terminie spłaty - 10 dni), na koniec 2019 r. - była to już kwota 200 tys. zł (a termin spłaty - 140 dni).

Oznacza to, że bieżącymi pieniędzmi, które były pobierane, były płacone, według mojej oceny, zaległe faktury - konkludował Ejsmont. - Ta sytuacja ustała, gdy rozstałem się z jednym z pracowników w trybie dyscyplinarnym z innych powodów - zauważył.

Prokuratura nie widziała przestępstwa

Swoje podejrzenia skierował do prokuratury rejonowej. - Jednak prokurator umorzył postępowanie, stwierdzając, że nie widzi tu popełnienia przestępstwa, ponieważ nie udowodniłem, że wszystkie pieniądze podjął ten jeden pan - relacjonował prezes PUK.

Zaskarżył to postanowienie. Sąd Okręgowy przychylił się jednak do opinii prokuratora, stwierdzając, że nie zostało popełnione przestępstwo.

- Nie udowodniłem, że jeden pan przyjmował gotówkę - przytoczył opinię sądu Ejsmont.

Po raz kolejny złożył wniosek do prokuratora, tym razem ze zmienionym uzasadnieniem. - Skoro przedstawiona, w moim odczuciu, logiczna i uzasadniona ścieżka została odrzucona, to wnoszę do pana prokuratora, żeby stwierdził, co się stało z tymi 200 tys. zł?

Dwie opcje

- Jeśli osoby, które złożyły oświadczenia, że wpłaciły pieniądze kłamią, to mam do tych osób roszczenie jako PUK. Jeśli jednak nie kłamią, bo nie ma podstaw, żeby tak stwierdzić, to kto przejął te pieniądze? Jeśli by się okazało, że te osoby przyjęły te pieniądze (ale każdą fakturę trzeba osobno sprawdzić) i wpłaciły do kasy, kolejną opcją jest, że w kasie musiały zginąć - analizował problem prezes Ejsmont. - A jeśli nie, to znaczy, że gdzieś w księgowości zrobiono błąd.

Prokurator odmawia wszczęcia śledztwa

Ejsmont otrzymał decyzję od prokuratora, w którym podtrzymuje swoje stanowisko, odmawiające wszczęcia śledztwa. - Znowu zaskarżyłem to do sądu, czekam na wyznaczenie terminu.

Fot. JH

Jarosław Ejsmont
prezes PUK

200 tys. zł w kasie nie ma, ale to nie przestępstwo

- Przestępstwem jest już to, jeśli ktoś przywłaszczy ponad 500 zł. Każda z 132 faktur opiewa na kwotę ponad tysiąca zł. Przywłaszczenie pieniędzy nawet z jednej faktury, w moim odczuciu, jest przestępstwem. Prokurator stwierdził, że nie doszło do popełnienia przestępstwa pomimo tego, że w kasie brakuje mi 200 tys. zł

PRACOWNICY PUK

PUK na koniec 2020 r. zatrudniał 138 osób. 20 z nich zajmuje się codziennym sprzątaniem miasta. Każdą z 10 śmieciarek obsługuje 3-osobowa załoga. Część obsługuje Dom Przedpogrzebowy, część pracuje w ekipie budowlanej. Kolejne osoby obsługują przejęte od ZGL-u wspólnoty mieszkaniowe.
W 2021 r. 8 osób zostało zatrudnionych do pracy fizycznej.

- Wychodzi na to, że 200 tys. zł w kasie nie ma, ale to nie jest przestępstwo

Osobiście oceniam, że szanse na powodzenie moich starań są niewielkie. Wychodzi na to, że 200 tysięcy w kasie nie ma, ale to nie jest przestępstwo - podsumował prezes PUK-u.

Jakub Hapka

R E K L A M A

INFORMACJA O PRZETARGU

RODZINNY OGRÓD DZIAŁKOWY
'RELAX' OGŁASZA PRZETARG NA
BUDOWĘ WEWNĘTRZNEJ LINII KABLOWEJ nN ZE ZŁĄCZAMI, ZASILANEJ ZE ZŁĄCZA ZK (2RL2+RL00)=1P STACJI TRANSFORMATOROWEJ ST-10 ZGODA ETAP 3 I 4.
PRZY UL. WYSZYŃSKIEGO W RADZYNIU PODLASKIM. WSZYSTKIE INFORMACJE NA TEMAT PRZETARGU
POD NUMEREM **TEL. 508 956 193**
TERMIN SKŁADANIA OFERT DO **21.09.2021**

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

R E K L A M A

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Radzyniu Podlaskim prowadzi nabór na rok szkolny 2021/2022 do szkół zaocznych

Szkoła Policealna w Radzyniu Podlaskim
/Podbudowa szkoła średnia, matura nie jest wymagana/

- technik administracji
- technik usług kosmetycznych
- technik bezpieczeństwa i higieny pracy
- opiekun medyczny /od tego roku nowe uprawnienia opiekuna medycznego/

Liceum Ogólnokształcące
- /podbudowa: gimnazjum, 8-letnia szkoła podstawowa lub zasadnicza szkoła zawodowa/

Zapewniamy wysoką jakość kształcenia, przyjazną atmosferę
Zajęcia odbywają się w soboty i niedziele

Wszystkie szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych
Wydajemy zaświadczenia do ZUS, KRUS i innych instytucji.

Rozpoczynamy kursy

- Kierowca wózków jezdniowych z egzaminem UDT i certyfikatem w języku angielskim
- Podesty ruchome przejezdne (wzwyżki) z egzaminem UDT
- Kucharz z egzaminem czeladniczym
- Spawacz (certyfikat europejski)
- Sprzedawca z obsługą komputera certyfikat ECDL i kas fiskalnych
- Opiekun w żłobku lub klubie dziecięcym
- Kosmetyczka z egzaminem czeladniczym

Informacje i zapisy:

Zakład Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Kształcenia
21-300 Radzyń Podl. ul. Sitkowskiego 2a,
Tel. 83 352 19-60
Zapisy prowadzone są osobiście lub telefonicznie codziennie w godz. 8.00 -16.00

eprasa.pl 2fdcec256b

Omarkowani przez marszałka

Superproducent mundurów i gigantyczny inwestor

Znane nie tylko w kraju Spółdzielnia Inwalidów Elremet z Białej Podlaskiej oraz Park Logistyczny Małaszewicze otrzymały prestiżowe certyfikaty „Marka Lubelskie". Nastąpiło to podczas gali XXII edycji honorowego tytułu „Ambasador Województwa Lubelskiego".

Fot.Cargotor

Kierownictwo Carogotoru wyruszyło grupowo po odbiór certyfikatu „Marka Lubelskie"

Spółdzielnia Inwalidów Elremet w pełni zasłużyła na wojewódzki prestiżowy certyfikat na 55-lecie swojej działalności. Jest bowiem nowoczesną firmą, która wygrywa krajowe przetargi na szycie tysięcy różnorodnych mundurów.

Krzysztof Iwanicki, prezes tej spółdzielni, z uśmiechem podkreśla, że wielu bialczan kojarzy Elremet z dawnymi czasami, kiedy produkowano tu ubrania robocze, rękawice, czy cewki. Ale to już przeszłość.

Pracujemy dla bardzo wymagających klientów

– Dawni pracownicy, gdy po latach odwiedzają naszą siedzibę, są zdumieni przemianami wewnątrz budynku, monitorami witającymi przychodzących oraz wielomilionowej wartości parkiem maszynowym. Od wielu lat produkujemy, bardzo trudne technologicznie wyroby w branżach odzieżowej oraz przetwórstwa tworzyw sztucznych dla bardzo wymagających klientów – podkreśla prezes.

Już od wielu dekad Elremet jest przodującym w kraju producentem odzieży mundurowej, służbowej i roboczej. Powstają one w zakładach odzieżowych w Białej Podlaskiej i Międzyrzecu.

– Szyjemy różnego rodzaju umundurowanie, kurtki, koszule, spodnie i inne sorty mundurowe. Powstają u nas mundury nowej generacji, ale także inne wyrafinowane uniformy, jak np. ostatnio kurtki czy kombinezony czołgisty – zaznacza Krzysztof Iwanicki.

Dodaje, że produkty odbierają: MON, straż graniczna, policja, wojska specjalne (m.in. mundury tropikalne na misje zagraniczne) i inne służby mundurowe.

Tropikalne mundury bojowe i wyroby dla Dr Ireny Eris

Przez kilkoma laty Elremet wraz z kilkoma firmami w konsorcjum musiał walczyć o zamówienie publiczne na mundury polowe warte 35 mln zł. Przed rokiem wygrał przetarg na szycie tropikalnych mundurów bojowych wartych prawie 1,8 mln zł.

Rocznie szyje się tam ok. 80 tys. mundurów.

– Przetarg na niektóre mundury poprzedzony jest przygotowaniem obszernej dokumentacji w formie książki... Odbiór produktów wiąże się z badaniami laboratoryjnymi – wyjawia prezes.

Zakład przetwórstwa tworzyw sztucznych od ponad 20 lat zaś specjalizuje się w produkcji różnorodnych tub polietylenowych i laminatowych dla przemysłu kosmetycznego i farmaceutycznego oraz chemii gospodarczej.

Spółdzielnia wytwarza rocznie ok. 25 mln tub z nakrętkami. Odbiorcami są znani, czołowi polscy producenci kosmetyków: Dr I. Eris, Ziaja, Bielenda, Pollena i inni.

Najważniejszą naszą wartością są ludzie

– Dbamy o dobre zmotywowanie ich do pracy. Mamy bardzo dobrą, doświadczoną i profesjonalną w swojej pracy załogę. Posiadamy nowoczesny park maszynowy, bardzo dobre warunki pracy i zaplecze socjalne o wysokim standardzie. To i wiele innych działań daje efekty w postaci wysokiej jakości wyrobów, wzrostu produkcji i sprzedaży, i w końcu coraz lepszych wyników ekonomiczno-finansowych, które w ostatnich latach są u nas bardzo dobre – mówi prezes.

Zadowolony z otrzymanego od marszałka województwa certyfikatu „Marka Lubelskie" Krzysztof Iwanicki, wspomina, że w minionym roku spółdzielnia otrzymała statuetkę i prestiżowy tytuł „Lodołamacza" w kategorii zatrudnienie chronione w makroregionie południowo-wschodnim. Było to wyróżnienie za wrażliwe działania na rzecz niepełnosprawnych.

Elremet zatrudnia blisko 400 pracowników, w tym aż ponad 220 osób niepełnosprawnych. Od 1985 posiada miano Zakładu Pracy Chronionej. Ma własną przychodnię z działem fizjoterapii. Prowadzi warsztat terapii zajęciowej dla dorosłych niepełnosprawnych (powstał w 1994 r. jako jeden z pierwszych w Polsce) z 7 pracowniami.

Rocznie Elremet produkuje:
- 25 mln tub z nakrętkami
- 80 tys. mundurów

Cargotor na najlepszych torach

Certyfikat „Marka Lubelskie" ma też duże znaczenie dla Carogotoru - spółki z Grupy PKP Cargo. To wyróżnienie wyprzedza bowiem niedaleki termin wydania pozwolenia na budowę gigainwestycji - Parku Logistycznego Małaszewicze (PLM).

Z informacji uzyskanych w Cargotorze wynika, że po kilku latach prac przygotowawczych, pod koniec grudnia 2020 r., spółka złożyła wniosek o pozwolenie na budowę do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego i czeka na wydanie decyzji. Z chwilą uzyskania pozwolenia rozpocznie się właściwa realizacja projektu inwestycyjnego.

– W założeniach PLM może stać się jednym z największych obiektów intermodalnych w Europie. Najbardziej wymiernym efektem jego działania będzie docelowa przepustowość do 55 par odprawianych pociągów na granicy z Białorusią po torze szerokim (1520 mm). Inwestycja kosztować będzie ok. 3,2 mld zł netto – wyjaśniają pracownicy firmy.

Dodają, że prezes spółki Andrzej Sokolewicz odlicza dni, by odebrać pozwolenie na wspomnianą gigantyczną budowę. W resortach infrastruktury oraz finansów trwają prace, które mają zapewnić sfinansowanie tej inwestycji.

– Płyną stamtąd deklaracje, co mogę z przyjemnością potwierdzić, by proces ten zakończyć w tym roku. To z kolei pozwoli nam wystąpić do Komisji Europejskiej z wnioskiem o dofinansowanie, który już mamy opracowany oraz na ogłoszenie przetargu na projekt wykonawczy i realizację robót budowlanych. Zakłada on, że przygotowywanie projektu rozpocznie się w przyszłym roku, a na początku 2023 r. zaczną się prace ziemne w Małaszewiczach – zapowiada Andrzej Sokolewicz. Uważa, iż park zostanie oddany do użytku w 2027/28 r.

– Zdaję sobie sprawę, że, zdaniem niektórych, to odległy termin realizacji inwestycji, ale prawdziwym wyzwaniem dla nas będzie to, by Małaszewicze w trakcie realizacji samej budowy pracowały bez zakłóceń dla ruchu towarowego na poziomie zbliżonym do dzisiejszego – podkreśla prezes.

Rekord przepustowości na Nowym Jedwabnym Szlaku

Przez kilkoma dniami Cargotor poinformował, że w dobie 29 sierpnia został osiągnięty najwyższy wynik przepustowości w historii w tej części najważniejszej drogi handlowej Nowego Jedwabnego Szlaku.

Wtedy przez szerokotorową infrastrukturę tego niezależnego zarządcy z grupy PKP Cargo przejechało po raz pierwszy 18 składów na wyjeździe oraz 15 składów na wjeździe, co daje średnio-dobowo wynik 16,5 par składu szerokotorowego na dobę.

– Ten najwyższy wynik w historii pokazuje wysoką elastyczność układu torowego oraz potwierdza możliwości zwiększenia jego wykorzystania. Osiągnięcie takiego wyniku i uzyskanie jego powtarzalności wymaga ścisłej synchronizacji działań wszystkich uczestników procesu logistycznego oraz zaangażowanych zarządców i przewoźników instytucjonalnych – wyjaśniają pracownicy Cargotoru.

Konkurenci regularnie fabrykowali „informacje", jakoby Małaszewicze były wąskim gardłem na Nowym Jedwabnym Szlaku, co miało opóźniać bieg pociągów na Zachód. Prezes Sokolewicz zdecydowanie temu zaprzecza.

– Na obszarze infrastruktury zarządzanej przez Cargotor nie ma przestojów. Jeżeli te występują, to przed wjazdem do Kobylan, czyli przed opuszczeniem strefy przejścia granicznego Brześć - Terespol. Tam odbywa się odprawa polskich służb celno-skarbowych, dysponujących skanerem, co może wydłużać czas obsługi składu. Szanujemy i rozumiemy zadania naszych przyjaciół ze straży granicznej oraz Krajowej Administracji Skarbowej. Dlatego ze spokojem przyjmujemy informacje o podejmowanych przez służby czynnościach kontrolnych i weryfikacyjnych – podkreśla Andrzej Sokolewicz.

Fot.Marek Pietrzela

Krzysztof Iwanicki, prezes Elremetu, dołączył certyfikat do wielu prestiżowych trofeów posiadanych przez spółdzielnię

Wielkie plany Cargotoru

Obecna działalność terminali kolejowych w Małaszewiczach przyczynia się do rozwoju m.in. takich gmin województwa lubelskiego, jak: Zalesie, Terespol i Piszczac. Sama spółka Cargotor zatrudnia prawie 200 osób, w większości w Małaszewiczach i najbliższej okolicy. Po zbudowaniu Parku Logistycznego Małaszewicze, potrzeba będzie łącznie nawet ponad 400 pracowników w samej spółce oraz kilka tysięcy w budowanych terminalach i bocznicach. Dlatego Cargotor jest mecenasem i fundatorem stypendiów dla najzdolniejszych uczniów miejscowego Technikum Kolejowego, by zdobywać pracowników o najwyższych kwalifikacjach do obsługi infrastruktury i ruchu pociągów przyszłego parku.

Pandemia służyła transportowi kolejowemu

Prezes Cargotoru z satysfakcją dodaje, że towary wysyłane z Dalekiego Wschodu, szczególnie z Chin, ale też z Japonii i Korei Płd., mogą przez Małaszewicze dotrzeć najszybciej, najtaniej i najbezpieczniej do odbiorców w Polsce i w UE.

– Od 2019 r., poprzez okres pandemii COVID-19, brak kontenerowców w transporcie morskim i opóźnienia w ich odprawach, z powodu zatorów w portach, zmusił spedytorów do przesuwania na kolej większych wolumenów towarów eksportowanych z Dalekiego Wschodu do Europy. Przez sześć miesięcy br. tylko pociągi spółki UTLC ERA przewiozły 336,5 tys. TEU, czyli 1,5 razy więcej niż w zeszłym roku – zaznacza prezes.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 2fdcec256b

R E K L A M A

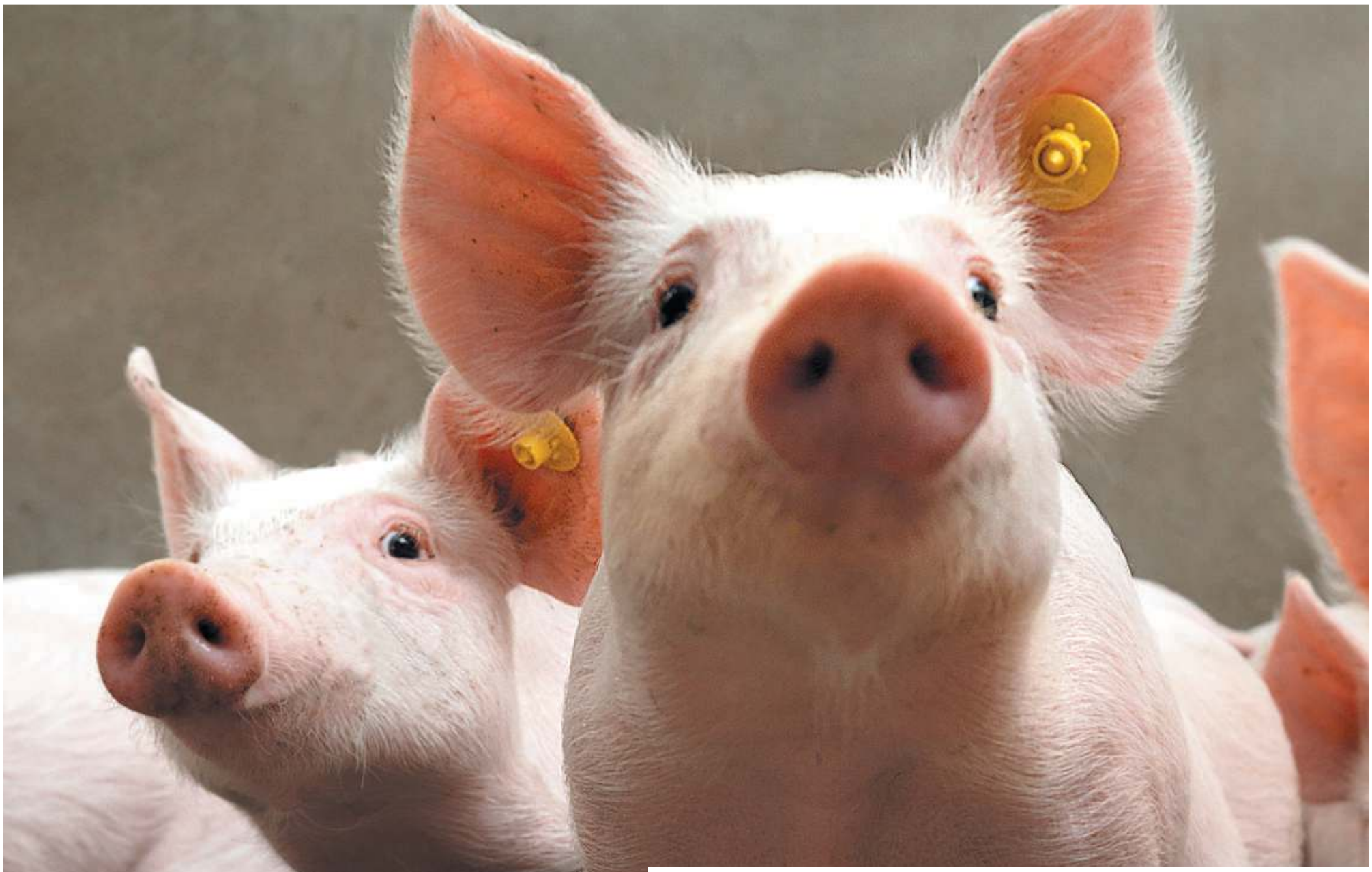

Lokalna produkcja, światowa jakość

> Pasze dla drobiu, bydła i trzody chlewnej
> Środki do produkcji roślinnej

Łączymy międzynarodowe doświadczenie ze znajomością lokalnych rynków! Od 25 lat dostarczamy kompleksowych rozwiązań dla Polskich hodowców zwierząt i roślin, nieustannie rozwijając ofertę produktową. Stawiamy na lokalny rozwój i wszechstronne wsparcie hodowców. **Better together!**

Więcej informacji:
www.agrifirm.pl lub tel. 800 777 999

Better Together | agrifirm
Odpowiedzialny łańcuch żywieniowy dla przyszłych pokoleń

eprasa.pl 2fdcec256b

Koszt inwestycji opiewa na 60 mln zł

Bialska Onkologia już działa. Na wzór japoński

Fot.(McM)

Całkowity koszt inwestycji to ponad 60 mln zł

Fot.Maciej Maciejuk

Uroczystego przecięcie wstęgi dokonali m.in. Dariusz Oleński, wojewoda lubelski Lech Sprawka, senator Grzegorz Bierecki

BIAŁA PODLASKA: To jedna z ważniejszych inwestycji w Białej Podlaskiej i tej części regionu. Choć bialska onkologia działa już jakiś czas, 3 września uroczyście przecięto wstęgę. - Ten ośrodek to szybsza i łatwiejsza diagnostyka, profilaktyka oraz proces leczenia - podsumował wojewoda lubelski Lech Sprawka.

Bialski szpital, kierowany jeszcze przez dyrektora Dariusza Oleńskiego, nawiązał kilka lat temu współpracę ze szpitalem św. Łukasza w Tokio. Wówczas zaplanowano, aby na 500 mkw. powstała Bialska Onkologia, utworzona na wzór japońskich pracowni. Budowa ośrodka trwała dwa lata. Całkowity koszt inwestycji to ponad 60 mln zł.

Ogromne znaczenie

- Dzięki utworzeniu ośrodka zwiększone zostały możliwości hospitalizacji pacjentów, jak również poprawił się komfort ich pobytu - mówi Magdalena Us, rzecznik bialskiego szpitala.

Sale łóżkowe są maksymalnie dwuosobowe. Każda posiada toaletę oraz łazienkę z prysznicem. Budynek wyposażony jest w system centralnej klimatyzacji.

- Dzięki wysokiej klasy sprzętowi diagnostycznemu (rezonans magnetyczny, mammograf cyfrowy, sprzęt endoskopowy, aparat RTG) możliwe jest zarówno poprawienie jakości wykonywanej diagnostyki, ale również zwiększenie możliwości i dostępności do badań profilaktycznych i przesiewowych - podkreśla rzecznik szpitala.

Kompleksowa opieka

Potrzeba powstania ośrodka Bialska Onkologia wynika z położenia Białej Podlaskiej. Na mapie województwa na południu jest Zamość, w centrum Lublin, zaś na północy Biała Podlaska.

- Skala problemu chorób nowotworowych wciąż wzrasta. Widać ogromny wzrost hospitalizacji spowodowanych chorobami onkologicznymi. Obecnie bialska placówka jest w stanie zapewnić pacjentom kompleksową opiekę onkologiczną - wyjaśnia Us.

Pacjenci nie mogą czekać

Z otwarcia onkologii zadowolony jest Adam Chodziński, dyrektor szpitala.

- Ten moment jest symboliczny, bo Bialska Onkologia już w zasadzie funkcjonuje. Nie mogliśmy sobie pozwolić, żeby tak pięknie wyposażony budynek, gotowy na przyjęcie pacjentów, czekał - mówi dyrektor.

I dodaje, że to jeden z ważniejszych dni w historii placówki. - Zwiększyliśmy o sto proc dostępność pacjentów do łóżek onkologicznych na onkologii klinicznej i hematologii. Powiększyliśmy możliwość przyjmowania pacjentów w poradni onkologicznej. Zakupiliśmy świetny sprzęt do diagnostyki pacjentów - wylicza Chodziński.

Fot.(McM)

Adam Chodziński
dyrektor bialskiego szpitala

- Oczywiście borykamy się z problemami kadrowymi jak każdy szpital w Polsce, ale cieszę się, że są pierwsi lekarze, którzy chcą dołączyć do naszego grona

Maciej Maciejuk

Dramat przy ulicy Kościelnej. Śledztwo przedłużone

PARCZEW: Prokuratura przedłużyła śledztwo ws. tragicznej śmierci małżeństwa z ul. Kościelnej w Parczewie. Postępowanie potrwa co najmniej do końca listopada.

Dramat rozegrał się 31 maja. Policjanci dostali zgłoszenie o zwłokach 60-letniego mężczyzny oraz jego 54-letniej małżonki, znalezionych na jednej z posesji przy ulicy Kościelnej. Okazało się, że nie żyje właściciel jednego z zakładów pogrzebowych i jego żona.

W mediach od razu pojawiły się spekulacje, że przedsiębiorca mógł zabić żonę, a następnie popełnić samobójstwo. Pod koniec lipca przyszły wyniki sekcji zwłok małżeństwa. W przypadku mężczyzny śmierć była spowodowana powieszeniem. Z kolei kobieta miała rany cięte szyi, rany cięte okolicy karku, rany kłuto-cięte na klatce piersiowej i w okolicach przepony. Przyczyną jej śmierci był krwotok spowodowany zadanymi obrażeniami, zwłaszcza zlokalizowanymi na szyi. Prokuratorzy tłumaczyli, że „do zgonu kobiety z pewnością ktoś się przyczynił, a mężczyzna prawdopodobnie się powiesił".

Śledztwo ws. tragedii zostało niedawno przedłużone o kolejne trzy miesiące. – Większość świadków została przesłuchana, ale cały czas trwa analiza dowodów, trzeba zbadać wiele śladów, jakie zostały zebrane na miejscu zdarzenia. Trwa też proces opiniowania przez biegłych – powiedziała w ubiegłym tygodniu Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Grzegorz Rekiel

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Nauczyciel WOS-u, Ostrówki	327,67 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka, Borki	2800 zł/umowa o pracę
Zbieracz grzybów, Radzyń/Montenegro	2800 zł/umowa o pracę
Portier – palacz, Radzyń/GFN	2800 zł/umowa o pracę
Masarz ubojowiec, Wohyń/Zemat	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier – kierowca, Wohyń/Zemat	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn cukierniczych, Radzyń/drGerard	3000–3800 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Wychowawca, nauczyciel grupy żłobkowej, Zabiele	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Karabela	2800 zł/umowa o pracę
Operator obrzynarki, Wygnanów	2800 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola	4130 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca - magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Przedstawiciel handlowy, Terespol	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Jelnica	3500 zł/umowa o pracę
Pracownik remontowo–budowlany, Biała Podl.	2800–3500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn drogowych, Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Nauczyciel biologii, Jelnica	1400 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka, Wisznice	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu osobowego, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Rakowiska	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Międzyrzec/Memmling Security	1400 zł/umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Biała Podl./Wimax PW	2800 zł/umowa o pracę
Doradca klienta, Biała Podl./Serwis Finansowy	2800 zł/umowa o pracę
Konserwator, Biała Podl./ZGL	3000 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Sławacinek Nowy/Gala BBG	3450 zł/umowa o pracę
Sortowacz, Biała Podl.	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynu, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Operator wózka widłowego, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Operator maszyn obróbki drewna, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Asystent/ka biura inżyniera, Wóla Dobryńska/Intertek Poland	4500 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Sławacinek Nowy/Gala BBG	3600 zł/umowa o pracę
Operator CNC, Sławacinek Nowy/Gala BBG	4000 zł/umowa o pracę
Sortowacz materiałów drzewnych, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Monter izolacji budowlanych, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Asystent księgowego, Biała Podl./Biuro Rachunkowe Dekret	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Żabce, Małaszewicze, Biała Podl.	2800–2900 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biała Podl./Czarnecki	3200 zł/umowa o pracę
Instruktor, Biała Podl.	20 zł za godz./umowa o pracę
Kierowca międzynarodowy, Biała Podl.	1400 zł/umowa o pracę
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – pracownia masażu, Biała Podl./Centrum Kształcenia Plejada	30 zł za godz./umowa zlecenie
Nauczyciel angielskiego – pracownia masażu, Biała Podl./Centrum Kształcenia Plejada	30 zł za godz./umowa zlecenie
Stolarz, Biała Podl./Rawood	3500 zł/umowa o pracę
Sprzedawca w branży mięsnej, Janów Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy w serwisie samochodowym, Biała Podl./ATS SERVICE	2800–4000 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Elektromechanik/mechanik samochodowy, Biała Podl./ATS SERVICE	2800–5000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. ciężarowego, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik konserwator, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Montażysta stolarki otworowej, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Młodszy technolog, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn sterowanych numerycznie, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn cukierniczych, Międzyrzec/drGerard	3000–3800 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Opiekunka w żłobku, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Socjoterapeuta, Parczew/Caritas	1200 zł/umowa zlecenie
Sprzedawca, Kostry	2900 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego - robotnik placowy, Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn produkcyjnych, Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę

eprasa.pl 2fdcec256b

Budował kościoły, pomagał chorym. Ks. infułat Kazimierz Korszniewicz obchodzi 60-lecie posługi kapłańskiej

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Minęło 60-lat posługi kapłańskiej międzyrzeckiego księdza infułata Kazimierza Korszniewicza. Przez ten czas udało się wybudować kościoły, pomóc powiatowemu szpitalowi oraz wielu ludziom. - Takiego człowieka jak nasz ksiądz, to szukać nie wiem gdzie - mówi parafianka.

Ks. Kazimierz Korszniewicz urodził się 30 kwietnia 1936 roku w Wohyniu. Pochodzi z rodziny chłopskiej. W swojej rodzinnej miejscowości ukończył szkołę podstawową, a w Siedlcach Gimnazjum Biskupie oraz studia filozoficzno-teologiczne w Seminarium Duchownym. 11 czerwca 1960 roku uzyskał święcenia kapłańskie.

Po ukończeniu studiów specjalistycznych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim otrzymał tytuł magistra teologii. Od 28 sierpnia 1973 roku był proboszczem parafii św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim. Prowadził działalność charytatywną – kuchnię dla potrzebujących.

Wiele inicjatyw

Z jego inicjatywy wybudowano Kaplicę mszalną w Żabcach, a także kościoły w Maniach, Krzewicy, kościół Chrystusa Króla w Międzyrzecu Podlaskim. Przy tych świątyniach powstały nowe parafie.

Duchowny jest pomysłodawcą budowy wielu pomników i postumentów w mieście. Pełniąc obowiązki proboszcza parafii Św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim, sprawował urząd Wikariusza Generalnego Diecezji Siedleckiej przez okres trzech lat.

Ksiądz Korszniewicz to także kapelan Rejonowego Szpitala w Międzyrzecu Podlaskim, inicjator i przewodniczący Fundacji na rzecz ochrony Miejskiego Szpitala i Służby Zdrowia, członek honorowego Związku Sybiraków oraz Związku Więźniów Politycznych okresu stalinowskiego.

Prestiżowe odznaczenia

Odznaczony godnością Kanonika Gremialnego Kapituły Katedralnej w Siedlcach, a także godnościami papieskimi: Prałata Jego Świętobliwości Jana Pawła II i Protonotariusza Apostolskiego, czyli Infułata, co stanowi najwyższą godność, jaką może otrzymać kapłan.

Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Międzyrzec Podlaski otrzymał 30 października 1997 r. w dowód uznania za działalność społeczną i szczególne zasługi dla miasta.

Obchody 60-lecia posługi

W niedzielę, 5 września, miały miejsce uroczystości związane z 60-leciem posługi kapłańskiej księdza infułata. Najpierw odbyła się specjalna konferencja popularno-naukowa pt. „Prawa człowieka w nauczaniu papieża Jana Pawła II".

Później uroczystość przeniosła się do kościoła św. Józefa, gdzie biskup Kazimierz Gurda odprawił mszę św.

Potem w szpitalu powiatowym odsłonięto tablicę upamiętniającą jubileusz duchownego. Na wydarzenie przybyło wielu gości, m.in. wiceburmistrz miasta Paweł Łysańczuk, wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk, Stanisław Żmijan i wielu innych. Nie zabrakło mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego.

Pomagał potrzebującym

Laudację wygłosił były poseł PSL, Franciszek Jerzy Stefaniuk. Zaznaczył, że występuje jako świadek na pewnym etapie pracy ks. infułata Kazimierza Korszniewicza.

- Jego biografia mogłaby posłużyć do napisania książki. Przez wiele lat ksiądz wydeptał znaczącą ścieżkę, od roku 1973, kiedy niósł pomoc duchową potrzebującym. Tu wprowadził ten zwyczaj, codziennej posługi kapłańskiej. W każdej chwili służył pomocą. Stał się członkiem załogi szpitala. Należało mu się honorarium, którego nie dotknął, przeznaczył je dla szpitala - mówił Stefaniuk.

Być bliżej Boga

Dostojny jubilat przypominał, że do Międzyrzeca, przyszedł w intencji służby Bogu i ludziom.

- Budowałem świątynie, aby ludzie byli bliżej Boga i Kościoła, żeby to był żywy Kościół. Bo Kościół jest miejscem liturgii uwielbienia Boga i sprawowania sakramentalnych posług. Uświęcenia i zbawienia - podkreślił.

Dla księdza infułata ważny jest też jest szpital. Zawsze widział go jako sanktuarium życia, miejsce ratowania życia, ale też cierpienia.

- Szpital dla mnie był tym miejscem, gdzie wielu odchodziło z tego świata, przekraczając próg nadziei życia wiecznego. Biegałem do szpitala zawsze i w dzień, i w nocy. A wzywali często, bo ludzie wtedy byli pobożniejsi. Pierwsza, druga w nocy. I ta posługa była doceniana - opowiadał ksiądz infułat Korszniewicz.

Udało się uratować szpital, który miał być zamknięty.

- Stało się to przy pomocy ludzi dobrej woli. Co więcej, dało się go rozbudować. Zbudowano blok operacyjny, za to Bogu niech będą dzięki. Nie robiłem tego dla poklasku, nie spodziewałem się, że nastąpi chwila, że będą mi dziękować. Robiłem to dla chwały Bożej i w służbie człowiekowi - dziękował jubilat.

Fot.(McM)

Odsłonięto pamiątkową tablicę ks. infułata za zasługi dla międzyrzeckiego szpitala

Fot.(McM)

Ks. infułat Kazimierz Korszniewicz otrzymał odznakę za zasługi dla zdrowia od ministra Adama Niedzielskiego. Wręczał ją wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk

Fot.(McM)

Uroczysta msza św. w intencji ks. infułata

Ks.infułat Kazimierz Korszniewicz
Cokolwiek czyniłem, czyniłem dla chwały Bożej

Upamiętnienie zasług

Starosta bialski, jeden z organizatorów obchodów jubileuszu, w rozmowie ze „Wspólnotą" podkreślał, że ks. infułat przez wiele lat pełnił w szpitalu funkcję kapelana społecznie.

- Bardzo aktywnie włączał się w rozwój szpitala. Uznaliśmy, że upamiętnienie zasług tego człowieka wymaga tablicy pamiątkowej. Cieszę się, że dziś mogliśmy poprzedzić to konferencją naukową, że udało się sfinalizować to przedsięwzięcie - mówił Mariusz Filipiuk.

Pani Sabina, mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego, uważa, że ks. infułat Korszniewicz jest „złotym człowiekiem".

- Pomógł mi w życiu bardzo dużo. Kiedy mama chorowała na raka, codziennie przychodził do niej do szpitala. Takiego człowieka jak nasz ksiądz, to szukać nie wiem gdzie. On nie patrzy na pieniądze, tylko kocha ludzi, mogę to powiedzieć z ręką na sercu. Bardzo szanuję tego człowieka - mówi wdzięczna międzyrzeczanka.

Maciej Maciejuk

Fot.(McM)

W ramach obchodów 60-lecia posługi księdza infułata miała miejsce uroczysta msza św., której przewodził bp. Kazimierz Gurda

Fot.(McM)

Nie brakowało wielu podziękowań od władz samorządowych, jak i od mieszkańców

Mariusz Filipiuk, starosta bialski
Ks. infułat wynagrodzenie szpitalne przekazywał na cele fundacji, która została utworzona, gdy szpital miał kłopoty finansowe

Franciszek Stefaniuk
Ksiądz Infułat w każdej chwili służył pomocą, był na każde wezwanie

Bp Kazimierz Gurda
Był wszędzie tam, gdzie trzeba było pomóc potrzebującym. Jest człowiekiem niosącym nadzieję

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE
PIASKOWANIE
- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti

ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG
- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 518 765 795

eprasa.pl 2fdcec256b

Z kranów popłynęła czysta woda dopiero w niedzielę wieczorem

Opole Lubelskie sparaliżowane. 10 tys. mieszkańców pozbawionych czystej wody, odwołane wesela, zamknięte piekarnie

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Takich kolejek Opole Lub. nie widziało od dawna. Punkt poboru wody pitnej przy ul. Kraszewskiego początkowo był oblegany, później sytuacja się unormowała i wodę można było dostać bez czekania

Fot.Agnieszka Gołębiowska

W czwartek, 2 września pracownik OPK na parkingu przy ul. Fabrycznej w Opolu Lub. na bieżąco zaopatrywał mieszkańców w wodę

Z miejscowych sklepów masowo zaczęła znikać woda, mieszkańcy najchętniej kupowali tę w 5-litrowych butelkach.

Strażacy z OSP rozwozili wodę butelkowaną osobom starszym, przewlekle chorym czy niepełnosprawnym

Fot.Agnieszka Ciekot

Henryk Piłat,
prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego

- Dziękuję zaprzyjaźnionym gminom, ich gospodarkom komunalnym za wypożyczenie cystern. Będziemy jeździć z wodą, dopóki będzie taka potrzeba. Uważam, że na skażenie wody duży wpływ miały ostatnie intensywne opady deszczu, ale też nielegalne łączenie studni prywatnych z wodociągami publicznymi. Przepraszamy mieszkańców za wszystkie niedogodności i utrudnienia

POWIAT OPOLSKI: Woda w wodociągu w Opolu i Wandalinie uległa skażeniu. Wykryte zostały bakterie z grupy coli. Około 10 tys. mieszkańców przez kilka dni nie mogło korzystać z wody z kranu, pitna woda dostarczana była beczkowozami.

1 września Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Opolu Lub. poinformował, że woda w miejscowościach: Opole Lubelskie, Wola Rudzka, Niezdów, Grabówka, Jankowa, Zajączków, Wandalin, Ludwików, Białowoda nie nadaje się do spożycia, ponieważ wykryto w niej bakterie z grupy coli. Woda nadawała się tylko do spłukiwania toalet.

Beczkowozy na ulicach

Beczkowozy z wodą pitną już po godzinie 15 w dniu wykrycia bakterii zaczęły kursować po ulicach Opola i okolicznych miejscowościach.

- Pierwszy beczkowóz tuż po godz. 15 został skierowany do Zakładu Karnego w Opolu Lub. - mówił Henryk Piłat, prezes OPK.

Mobilne punkty z wodą pitną stały przy szkołach podstawowych nr 1 i nr 2, na parkingu koło przychodni przy ul. Fabrycznej oraz na ul. Kraszewskiego.

- Informacja o skażeniu wody w Opolu Lubelskim i kilku pobliskich miejscowościach dotarła do nas chwilę po godzinie 15. W związku z tym, zamiast jechać do domu, musiałem zostać w pracy i będę pracował całą noc, rozwożąc wodę - powiedział nam w środę, 1 września, pracownik OPK w Opolu Lub.

Informacja o skażeniu wody wśród mieszkańców Opola Lub. i okolic rozeszła się błyskawicznie, głównie poprzez media społecznościowe i pocztą pantoflową. Informacje w formie ogłoszeń zostały rozwieszone na terenie miasta dopiero wieczorem i następnego dnia, 2 września rano.

- My też dowiedzieliśmy się o tym od sąsiadów, w godzinach popołudniowych - opowiadali mieszkańcy bloków z ulic Kraszewskiego i Puławskiej, którzy zgromadzili się po godz. 20 z wiaderkami i butelkami przy beczkowozie. Oficjalnych wypowiedzi nie chcieli udzielać, ale nie szczędzili gorzkich słów. - Trochę późno zostaliśmy poinformowani, całe szczęście, że dziś, a nie po kilku dniach. W innym wypadku przez cały ten czas pilibyśmy truciznę! - dodawali.

Woda zniknęła ze sklepów

Z miejscowych sklepów masowo zaczęła znikać woda, mieszkańcy najchętniej kupowali tę w 5-litrowych butelkach. Już po godzinie 16 zakup takiej wody w opolskich marketach graniczył z cudem.

Od 2 września beczkowozy sukcesywnie poruszały się po mieście. Objazdowe beczki z wodą stanęły także w miejscowościach Wola Rudzka, Niezdów, Grabówka, Jankowa, Zajączków, Wandalin, Ludwików, Białowoda. O ich usytuowaniu decydowali sołtysi. Strażacy z OSP rozwozili wodę butelkowaną osobom starszym, przewlekle chorym czy niepełnosprawnym. Osoby takie mogły kontaktować się z pracownikami Centrum Usług Społecznych w Opolu Lub. i informować o swoich potrzebach.

- Od gospodarek komunalnych z zaprzyjaźnionych gmin - m.in. z Józefowa, Wilkowa i Chodla, wypożyczyliśmy cysterny do rozwożenia mieszkańcom terenów, na których woda jest skażona, wody pitnej - powiedział Henryk Piłat, prezes OPK. - Będziemy jeździć z wodą pitną do skutku, do kiedy będzie taka potrzeba.

Od czwartku Opole Lub. i pobliskie miejscowości ze skażoną wodą zostały częściowo sparaliżowane. Sanepid zakazał tam sprzedaży mięsa, wędlin i pieczywa - wyjątek stanowiły produkty fabrycznie zapakowane. Nie działały restauracje i lokale gastronomiczne. Zamknięto szkolne stołówki. Pod znakiem zapytania stanęły zaplanowane na weekend wesela i inne imprezy okolicznościowe.

Przez deszcz i nielegalne przyłącza

Prezes OPK o potencjalnym źródle skażenia mówi, że może to mieć związek z ostatnimi obfitymi opadami deszczu i nielegalnym przyłączaniem prywatnych studni z wodociągiem publicznym, co jest niezgodne z prawem. Prace naprawcze mające na celu przywrócenie odpowiedniej jakości wody już trwają.

- Jeżeli wszystko się dobrze potoczy, to koło weekendu będziemy mieć informację o tym, czy woda nadaje się do spożycia - dodał Piłat.

Próbki wody ponownie pobrano w piątek, 3 września. W niedzielę, 5 września Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Opolu Lub. poprzez komunikat zamieszczony na stronie internetowej poinformował mieszkańców, że woda uzdatniana podczas procesu dezynfekcji nadaje się już do spożycia i może być bez ograniczeń wykorzystywana do przygotowywania posiłków, mycia owoców i warzyw, mycia naczyń oraz do kąpieli.

Podobne komunikaty pojawiły się po godz. 20 także na stronie OPK. Wodę można już pić bez ograniczeń. Jednak sieć wodociągowa w dalszym ciągu jest dezynfekowana podchlorynem sodowym, więc woda może mieć jeszcze specyficzny zapach i smak chloru.

Agnieszka Gołębiowska

Pogotowie przeciwpowodziowe w nadwiślańskich gminach. Woda w Wiśle powoli opada

Fala wezbraniowa na Wiśle opuściła już nasz region. Nie wyrządziła większych szkód. Mieszkańcom dały się we znaki mniejsze rzeczki.

W piątek wojewoda lubelski ogłosił na terenie trzech nadwiślańskich powiatów: kraśnickiego, opolskiego i puławskiego pogotowie przeciwpowodziowe. Od soboty obowiązywało ono również w powiecie ryckim.

Jednocześnie wojewoda zobowiązał samorządowców i wszystkie służby odpowiedzialne za zabezpieczenie przeciwpowodziowe do podejmowania niezbędnych czynności organizacyjnych i technicznych w celu zminimalizowania zagrożenia, jakie mogła przynieść wysoka woda.

Na wodowskazie w Annopolu w piątek przekroczony został stan ostrzegawczy o 10 cm i wynosił 510 cm. O kolejne 20 cm podniósł się w niedzielę. A w poniedziałek zaczął stopniowo opadać i wynosił 520 cm.

W weekend fala przechodziła przez powiat opolski. Tu jak zawsze największy niepokój odczuwają mieszkańcy Basoni i Wałowic w gminie Józefów nad Wisłą, gdzie wałów nie ma.

- Gdy w piątek wizytowaliśmy odcinek w Basoni, to jeszcze brakowało około dwóch metrów, żeby woda zaczęła wdzierać się na drogę, na której zawsze układane są worki z piachem, także było jeszcze bezpiecznie. Natomiast dobra informacja jest taka, że poziom wody już spada. W Zawichoście obniżył się o ponad dwa metry – usłyszeliśmy w poniedziałek od bryg. Dariusza Popka, komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, który po ogłoszeniu pogotowia przeciwpowodziowego osobiście wizytował wały przeciwpowodziowe na Wiśle.

Większego zagrożenia w fali wezbraniowej, która w sobotę przechodziła przez łaziski odcinek Wisły, nie widziały też miejscowe władze.

- Nie powoduje ona większego zagrożenia. Podtopienia mogą wystąpić, ale zależy to od tego, jak długo będzie utrzymywał się wysoki stan wody. W moim mniemaniu mieszkańcy nie powinni czuć się zagrożeni poprzez tę sytuację – uważa Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

W gminie Wilków również – jak zapewniał nas wójt – nic złego się nie działo, jeśli chodzi o podniesiony poziom wody w Wiśle.

Ale mieszkańcom kilku wiosek po ostatnich intensywnych opadach deszczu dały się mocno we znaki małe rzeczki, takie jak Jaworzanka i Wrzelówka.

- Zostały podtopione pola. Zalane są łąki w Żmijowiskach, Kosiorowie i Dobrym. Zalane zostały również budynki mieszkalne w Polanówce i Wólce Polanowskiej, gdzie z brzegów wystąpiła Jaworzanka. W piwnicy w Urzędzie Gminy też mamy wodę. Pojawiła się ona po ostatnich intensywnych deszczu – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

W piątek poziom wody w Wiśle w Puławach podniósł się o ponad pół metra. Wczoraj (6 września) przekroczony był w dalszym ciągu stan ostrzegawczy o 66 cm i wynosił 516 cm. Do przekroczenia stanu alarmowego brakowało 36 cm. W ciągu doby (niedziela/poniedziałek) woda w Wiśle na puławskim odcinku opadła o 10 cm.

Mimo iż w poniedziałek w Wiśle woda zaczęła już opadać, to na terenie nadwiślańskich powiatów w dalszym ciągu obowiązuje pogotowie przeciwpowodziowe.

AC

eprasa.pl 2fdcec256b

- Oni tę świnię maltretowali ze 20 minut. Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – opowiada nasza Czytelniczka

Nielegalne świniobicie na podwórku radnego. Kiełbasy i szyneczki nie będzie.

MIĘSO ZAREKWIROWANE

POWIAT OPOLSKI: Ubój nie został zgłoszony, a właściciel nie posiadał uprawnień do dokonywania go na użytek własny - twierdzi Inspekcja Weterynaryjna. - Ja się na ten temat nie wypowiadam – ucina Piotr R., radny Rady Gminy w Wilkowie.

Fot. Nadesłane

W ubój zaangażowane były trzy osoby, co widać na zdjęciu jakie otrzymaliśmy. Radny Piotr R. trzymał miskę, do której lała się krew z zabitej świni. - Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – twierdzi nasza Czytelniczka

Radosław Bartler,
zastępca powiatowego lekarza weterynarii w Opolu Lubelskim
- Prowadzimy postępowanie w sprawie uboju na użytek własny bez spełniania wymagań. Właściciel nie zgłosił nam zamiaru uboju, a miał taki obowiązek

asp. szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Dostaliśmy zgłoszenie mówiące o tym, że na jednej posesji w gminie Wilków dokonywany jest ubój świni bez zezwolenia i w niewłaściwych warunkach

Do nielegalnego uboju świni w miejscowości Kąty doszło w poniedziałek (30 sierpnia) po południu. To drugie takie zdarzenie w tym roku w powiecie opolskim. Ale w tym przypadku pikanterii całej sprawie nadaje fakt, że świniobicie zorganizowane zostało u radnego. I - jak wszystko wskazuje - niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

„Mordowali tę świnię"

O tym co się wydarzyło na podwórku radnego zawiadomiła nas Czytelniczka, świadek zdarzenia. Przesłała nam też zdjęcie i krótki film nakręcony telefonem komórkowym. Widać na nim trzech mężczyzn pochylonych nad leżącą na ziemi świnią. Dwóch mężczyzn trzyma świnię, a trzeci – radny trzyma w ręku miskę, do której strumieniem leje się świńska krew. Przygląda się temu stojącą z boku starsza kobieta.

Zdaniem naszej Czytelniczki to w jaki sposób świnia była zabijana wołało o pomstę do nieba.

- Oni przywieźli tę świnię wcześniej, była przykryta, kwiczała. A potem zaczęła wydawać pisk, taki jak przy uderzeniu. Po chwili znowu. I tak cały czas kwiczała. Oni tę świnię maltretowali ze 20 minut. Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – twierdzi nasza informatorka.

Z pomocą przyjść mieli inni mężczyźni.

- Oni ją dzióbali nożem w krtań, a ona się ruszała. Oni jej nie zabijali tylko mordowali – relacjonuje.

Jak twierdzi nie było to pierwsze świniobicie na podwórku radnego. Odbywać mają się one co roku, przed zbiorem chmielu.

Policja u radnego

O odbywającym się świniobiciu na podwórku radnego powiadomiona została policja.

- Dostaliśmy zgłoszenie mówiące o tym, że na jednej posesji w gminie Wilków dokonywany jest ubój świni bez zezwolenia i w niewłaściwych warunkach – potwierdza asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejsce skierowany został patrol. Policjanci powiadomili o zdarzeniu powiatowego lekarza weterynarii. I póki co na tym policyjne czynności się zakończyły.

- Sprawę przekazaliśmy Inspekcji Weterynaryjnej, która będzie wykonywała dalsze czynności – dodaje.

Ubój niezgłoszony

Ale póki co powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim wszczął własne postępowanie wyjaśniające w sprawie świniobicia w Kątach. Nad głową radnego zbierać zaczęły się czarne chmury.

- Prowadzimy postępowanie w sprawie uboju na użytek własny bez spełniania wymagań. Właściciel nie zgłosił nam zamiaru uboju, a miał taki obowiązek – mówi Radosław Bartler, zastępca powiatowego lekarza weterynarii, który był na miejscu i zastał ubitą świnię.

- Leżała na otwartej przestrzeni, na granicy wiaty i podwórka – dodaje.

Inspekcja Weterynaryjna gromadzi dowody w sprawie i czeka na wyjaśnienia od Piotra R. Na ich złożenie mieszkaniec gminy Wilków ma dwa tygodnie.

- Musimy sprawdzić, czy ten pan ma zarejestrowane gospodarstwo czy nie, czy świnia była kupiona ze świadectwem, od kogo została kupiona, czy była wcześniej zbadana, a także kto dokonał uboju niezgodnego z przepisami o ochronie zwierząt, czy miał uprawnienia – tłumaczy.

Jeśli się okaże, że uboju dokonywała osoba nieposiadająca wymaganych uprawnień albo ubój przebiegał w sposób niehumanitarny, to w takim przypadku w grę wchodzi naruszenie przepisów Ustawy o ochronie zwierząt i sprawą zajmą się organy ścigania.

Powiatowy lekarz weterynarii potwierdza, że właściciel świni ubijanej 30 sierpnia nie posiadał uprawnień do dokonywania uboju na użytek własny.

- Zgłosimy sprawę na policję, aby ustalali kto faktycznie ubijał – poinformował w piątek „Wspólnotę" Mariusz Zalewski, powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim.

Radny milczy

Dzień wcześniej chcieliśmy porozmawiać z radnym. Nie był skory jednak do rozmowy z mediami. Próbowaliśmy dowiedzieć się, dlaczego dokonał nielegalnego uboju.

- Ja się na ten temat nie wypowiadam. Dziękuję – uciął Piotr R. po czym rozłączył się.

Radny już odczuł po kieszeni świniobicie. W związku z tym, że ubój był nielegalny i mięso nie zostało przebadane przez weterynarza, tusza poszła na utylizację, a jej koszty pokryć musiał właściciel świniaka.

Radny musi liczyć się też z karą finansową za niespełnienie warunków weterynaryjnych przy uboju trzody chlewnej. Jej maksymalna wysokość wynosi pięć tys. złotych.

W tym roku w powiecie opolskim stwierdzony został jeden przypadek nielegalnego uboju świni na użytek własny. Rolnik, który nie spełnił wymaganych warunków weterynaryjnych dostał karę w wysokości 500 zł.

W ub.r. podobnych przypadków było cztery. Najniższa kara wyniosła 400 zł, najwyższa 700 zł.

Kiedy ubój jest legalny

Inspekcja Weterynaryjna zapewnia, że rolnicy mogą zabić w swoim gospodarstwie świnię, ale pod warunkiem, że spełnią określone warunki.

Po pierwsze, rolnik musi prowadzić gospodarstwo. Po drugie, kupił świnię legalnie ze świadectwem lub też sam ją wyhodował. Po trzecie, zgłosił do powiatowego lekarza weterynarii zamiar uboju, i mięso zostało zbadane przez służby weterynaryjne przed i po uboju. Po czwarte, mięsa nie sprzeda innym osobom, tylko sam spożytkuje we własnym gospodarstwie. A samego uboju musi dokonać osoba z uprawnieniami. Wówczas można mówić o legalnym uboju.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 2fdcec256b

ROZMOWA Z Dariuszem Kowalukiem, złotym medalistą Igrzysk Olimpijskich w Tokio

Mistrz Dariusz Kowaluk wrócił do domu: Nie wytrzymałem. Popłakałem się

Sportowiec nie spodziewał się aż takiego powitania. Hala Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego wypełniła się po brzegi. W miniony czwartek do rodzinnej Komarówki Podlaskiej przyjechał Dariusz Kowaluk.

Fot. Jakub Hapka

2 września mieszkańcy Komarówki Podlaskiej powitali złotego medalistę ostatnich Igrzysk Olimpijskich Dariusza Kowaluka, który wywalczył złoty medal w sztafecie mieszanej 4x400 metrów. Do swojej rodzinnej miejscowości przyjechał po raz pierwszy od czasu zakończenia olimpiady

25-latek kilka tygodni temu wraz z drużyną wywalczył złoty medal w sztafecie mieszanej 4x400 metrów w lekkiej atletyce podczas Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

Uczniowie trzymali baner z napisem „Witaj Mistrzu". Jak na wybitną postać przystało, do placówki wszedł po czerwonym dywanie w towarzystwie rac używanych najczęściej podczas meczów piłkarskich.

Gromkie brawa sprawiły, iż lekkoatleta nie wytrzymał. Rozpłakał się w towarzystwie mamy Teresy oraz taty Mirosława. Wójt Komarówki Podlaskiej Ireneusz Demianiuk przyznał Kowalukowi okolicznościowy medal „Zasłużony dla gminy Komarówka Podlaska" oraz nagrodę finansową w wysokości 10 000 złotych.

Nie mogło zabraknąć pierwszej trenerki naszego przedstawiciela Grażyny Głowackiej oraz szkoleniowca z czasów występów w barwach MKS-u Żak Janusza Wilczka, który „wydłużył" dystans Darkowi do 400 metrów. Początkowo nasz złoty medalista Igrzysk Olimpijskich zmagał się na krótszych dystansach.

Pytań nie było końca. Kowaluk cierpliwie i z uśmiechem na twarzy mówił, co lubi jeść, ile zarobił za złoty medal wywalczony w Tokio. Był również czas na wspólne zdjęcia, jak również każdy mógł wziąć autograf od mistrza.

W Powrót do rodzinnej miejscowości po zdobyciu krążka był ważnym wydarzeniem w Twoim życiu?

- Bardzo ważnym. Pojawiłem się w Komarówce Podlaskiej po raz pierwszy od przylotu z Igrzysk Olimpijskich. Nie spodziewałem się aż takiego mega zorganizowanego spotkania. Emocje jakie mi towarzyszyły można porównać do tych, których doświadczyłem w Japonii. Przywitanie odbyło się w hali sportowej. Gdy usłyszałem gromkie brawa, jak również ujrzałem tłum ludzi, nie wytrzymałem. Łzy same poleciały. Nie byłem w stanie się opanować. To niecodzienne wejść do obiektu po czerwonym dywanie. Niesamowite uczucie, kiedy ktoś wita ciebie w taki sposób.

- Uporem, zawziętością udowodniłem, że słabsze miejsce do treningu nie wyklucza robienia postępów i zajścia na szczyt

W Razem z Tobą byli rodzice. Jak oni odebrali fakt, iż mają syna, który osiągnął życiowy sukces?

- Rozmawiałem z rodzicami w dniu wywalczenia złotego medalu. Mówiłem im, że będą musieli się trochę przestawić, przyzwyczaić. Z pewnością mój sukces będzie oznaczał ich większą rozpoznawalność.

W Zainteresowania sportem przeszły na Ciebie z rodziców?

- Tata kiedyś grał w piłkę, ale bardziej amatorsko, hobbystycznie. Pierwszą osobą z rodziny, która przychodzi mi do głowy i miała styczność z szeroko rozumianą kulturą fizyczną był brat rodzony mojego ojca. Wyczynowo uprawiał boks i kolarstwo. Wujek Roman odszedł z tego świata trzy tygodnie temu. Po wszystkich tegorocznych startach chciałbym zadedykować ten sezon w szczególności właśnie jemu, całej mojej rodzinie oraz trenerom moich sukcesów.

W Podczas spotkania był czas na zadawanie pytań mistrzowi. Które najbardziej zaskoczyło?

- Powiem szczerze, że dzieci i młodzież świetnie się przygotowała. Pojawiły się pytania od tych najprostszych, w stylu co lubię jeść do bardziej przemyślanych w stylu, jakie cele wyznaczam sobie na przyszłość.

W No i musiał pojawić się wątek finansów...

- Odpowiedziałem, iż wywalczenie złotego medalu pozwoli mi odebrać nagrodę w wysokości 90 000 złotych. Dzieci były zszokowane, ale też zapewne zrozumiały, że sport pozwala zarobić godne pieniądze. Jestem przykładem osoby, która będąc z małego ośrodka, dzięki uporowi i systematyczności osiągnęła bardzo wiele, bo jak inaczej określić fakt, zdobycia złota na Olimpiadzie.

W Masz już kasę na koncie?

- Jeszcze nie. Środki powinienem dostać w połowie września po spotkaniu w Polskim Komitecie Olimpijskim.

W Kilka dni temu prezydent kraju Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe olimpijczykom z Tokio. Dlaczego wśród zaproszonych nie było Twojej osoby?

- W tym czasie miałem kolejny start. To nie przepadnie (śmiech - przyp. red.). Będziemy mieli spotkanie za kilkanaście dni. Wspólnie z paraolimpiczykami.

W Z tego co wiem, otrzymasz Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski...

- Piękna sprawa. Bardzo się cieszę. To będzie coś pięknego, niespotykanego.

W Kiedy pojawiłeś się w rodzinnej miejscowości?

- Pierwszego września w bardzo późnych godzinach. Miałem kilka godzin na sen, a później wspomniane powitanie.

W A w piątek miałeś start w Drużynowych Mistrzostwach Polski...

- Dokładnie. Startowałem na 100 i 400 metrów. Cieszę się, bo w obu występach okazałem się najlepszy. Na krótszym dystansie „wykręciłem" rekord sezonu.

W To chyba nie przypadek?

- Czuję, że jestem w dobrej dyspozycji. W połowie sierpnia pobiłem „życiówkę" na 400 metrów. W Szczecinie pobiegłem 45,44 s. To 14. wynik w historii naszego kraju.

W Miałeś czas, by przejść się po Komarówce?

- Niezupełnie. Pobiegłem na stadion, żeby zrobić trening. Po obowiązkach odwiedziliśmy babcię i dziadka. Mówili, iż sąsiedzi już przyszli z wiadomością, że mnie widzieli, gdy przebiegałem przez Komarówkę (śmiech - przyp. red.). Tutaj każdy zna każdego, a wiadomości rozchodzą się szybciej niż prędkość internetu (śmiech - przyp. red.).

W Podczas treningu pojawiły się wspomnienia?

- Jak zawsze. Trenowanie na naszym żużlowym obiekcie, który jest daleki od ideału jest wyjątkowe. Początkowo nie miałem super warunków do doskonalenia swoich umiejętności, ale uporem, zawziętością udowodniłem, że słabsze miejsce do treningu nie wyklucza robienia postępów i zajścia na szczyt.

W Podczas treningu pojawił się ktoś z mieszkańców?

- Dwójka biegaczy. Porozmawialiśmy. Otrzymałem gratulacje. Cieszę się, że w Komarówce jest coraz więcej aktywnych fizycznie. Tych niezdecydowanych zapraszam na obiekt, by poćwiczyć dla samego siebie. Polecam.

W Kiedy teraz pojawisz się w domu?

- Przede mną kilka startów. Skupiam się na dobrych wynikach. A kiedy będę na dłużej? Z pewnością na święta Bożego Narodzenia i teraz w połowie września. Wtedy będzie czas, by pobyć dłużej wśród bliskich i znajomych.

W Ale z tego co wiem, w najbliższych dniach zagościsz w naszym regionie?

- Dokładnie. 8 września mam spotkanie z prezydentem Białej Podlaskiej Michałem Litwiniukiem. Później udam się do I LO, gdzie się uczyłem. Będę miał okazję spotkać się z obecnymi uczniami „Kraszewskiego".

W Były to fajne czasy?

- Bardziej podobają mi się czasy studenckie. A w liceum było w porządku. Prawie nikt nie robił mi pod górkę, oprócz jednego nauczyciela historii, który otwarcie mówił, że w sporcie nic nie osiągnę i po co ja marnuje czas na trenowanie. Większość nauczycieli była bardziej wyrozumiała.

mp

Kopronowie z odznaczeniami

W minionym tygodniu w Pałacu Prezydenckim odbyło się spotkanie medalistów Igrzysk Olimpijskich z Tokio z najważniejszymi ludźmi w kraju. Wśród zaproszonych była Malwina Kopron wraz ze swoim trenerem - dziadkiem Witoldem Koproneem. 27-latka i dziadzio odebrali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Puławianka podczas olimpiady w Japonii wywalczyła brązowy medal w rzucie młotem

eprasa.pl 2fdcec256b

Mateusz Morawiecki zainaugurował nowy rok szkolny w Branicy Radzyńskiej

Zdjęcie z premierem na początek roku szkolnego

GMINA RADZYŃ PODL.: Wspólnie z uczniami i nauczycielami Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej uroczyście premier Mateusz Morawiecki rozpoczął nowy rok szkolny.

Fot.(McM)

Pamiątkowe zdjęcie z premierem uczniów rozpoczynających nowy rok szkolny

Ogólnopolskie rozpoczęcie roku szkolnego 2021/2022 odbyło się pod Radzyniem Podlaskim. - Oby już nigdy żadna pandemia nie zakłócała normalnego toku funkcjonowania szkoły - mówił szef rządu.

Minister edukacji Przemysław Czarnek był pełen optymizmu.– Optymizm wynika z faktu, że spotykamy się w tym szerokim gronie, że wracamy do wspólnoty szkolnej, że wracamy do normalności. Chcemy, aby ta normalność trwała przez cały rok szkolny – mówił. I ostrzegał:

- Musimy cały czas pamiętać, że jesteśmy w pandemii koronawirusa, musimy pamiętać, że cały czas niebezpieczeństwo jest wokół nas - mówił Czarnek.

Mateusz Morawiecki
premier
- Oby już nigdy żadna pandemia nie zakłócała normalnego toku funkcjonowania szkoły

Fot.(McM)

Uroczystą mszę świętą odprawiał biskup siedlecki Kazimierz Gurda

Fot.(McM)

Na wydarzeniu pojawił się premier Mateusz Morawiecki, minister edukacji Przemysław Czarnek oraz m.in. posłowie, Dariusz Stefaniuk, Marcin Duszek oraz senator Grzegorz Bierecki, wojewoda Lech Sprawka

Całkowicie nowa placówka

Uroczystość miała miejsce w nowo wybudowanej szkole. Historia Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej sięga roku szkolnego 1938/1939. Lekcje i zajęcia odbywały się w zabytkowym pałacu. Z powodu złego stanu budynku, został on wyłączony z użytkowania. 1 września 2018 roku szkoła została tymczasowo przeniesiona do budynku Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego w Branicy Radzyńskiej. Budowa nowego obiektu rozpoczęła się w grudniu 2019 i trwała rok.

Nowy obiekt daje możliwość pracy jednozmianowej. W szkole funkcjonuje jeden oddział przedszkolny, do którego uczęszcza 14 dzieci. Z kolei w ośmiu oddziałach szkolnych uczy się łącznie 49 uczniów.

„Mamy dobrego premiera"

Na dofinansowanie budowy nowej szkoły rząd przeznaczył ponad 1,8 mln zł.

Radości z nowego obiektu nie ukrywał Wiesław Mazurek, wójt gminy Radzyń Podlaski. W wakacje 2018 roku dotarła do niego wiadomość, że stary budynek szkoły nie będzie mógł być użytkowany od nowego roku szkolnego.

- Zrobiło mi się bardzo smutno. Ale los pomagał. Zjawił się w naszej gminie poseł Marcin Duszek, który mówił, żeby się nie martwić, bo pozyskamy pieniądze i wybudujemy szkołę. Był już koniec wakacji, rok budżetowy skończony. Mówił, żeby pamiętać, że mamy dobrego premiera i nas nie zostawi - mówił wójt. - Udało się przekonać premiera, żeby zainwestował kolejny raz w gminę, by zbudować obiekt szkoły. Nasi uczniowie musieliby jechać przynajmniej 12 km do innej szkoły. Szkoła dla społeczności jest sercem miejscowości. Determinacja rodziców i uczniów była tak duża, że nie można było się zawahać, by zbudować nowy obiekt - podkreśla ze wzruszeniem.

(McM)

Zwłoki w przydrożnym rowie

Ciało mieszkańca powiatu puławskiego znaleziono przy jednej z dróg w gminie Żyrzyn.Na zwłoki 1 września ok. godziny 14.00 natknęła się osoba z rodziny mężczyzny, która powiadomiła o wszystkim Komisariat Policji w Kurowie. - Zwłoki były częściowo zanurzone w wodzie. Zostały zidentyfikowane przez członków dalszej rodziny - mówi Grzegorz Kwit, prokurator rejonowy w Puławach.

Jak informuje szef puławskiej prokuratury wstępne oględziny nie wskazują na to, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie. Ciało decyzją prokuratora zostało skierowane na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, dzięki której będzie możliwe wskazanie prawdopodobnej przyczyny śmierci. Nieżyjący mężczyzna to 66-letni mieszkaniec Kotlin w gminie Żyrzyn.

Marta Pietroń

Narkotykowa szajka rozpracowana

Mieszkaniec powiatu puławskiego i dwaj mieszkańcy powiatu opolskiego będą odpowiadać za wprowadzenie do obrotu znacznej ilości narkotyków i udzielanie środków odurzających oraz substancji psychotropowych. To efekt pracy kryminalnych z puławskiej komendy. Najpierw wpadł 23-letni mieszkaniec gminy Wąwolnica, którego peugeota policjanci zatrzymali na terenie gminy Nałęczów. W aucie odnaleźli 300 gramów suszu marihuany oraz niewielką ilość białego proszku. 23-latek trafił do aresztu, a proszek na badania. Wkrótce mundurowi namierzyli kolejne osoby, trudniące się wprowadzaniem do obiegu substancji odurzających. - Zatrzymani zostali dwaj bracia z powiatu opolskiego w wieku 19 i 25 lat oraz trzy inne osoby. W trakcie przeszukań i zatrzymań realizowanych na terenie województwa lubelskiego i podlaskiego, policjanci zatrzymali łącznie 6 osób i zabezpieczyli prawie pół kilograma narkotyków, marihuany oraz różnego rodzaju substancji psychotropowych - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Mieszkańcy pow. opolskiego i 23-latek z pow. puławskiego trafili do aresztu. Wobec trzech pozostałych osób, którym zarzuca się posiadanie narkotyków sąd zastosował dozór policyjny.

Marta Pietroń

Mieszkaniec gminy Nałęczów napadnięty przez 22-latka z sąsiedniego powiatu

Fot.KPP Puławy

W takim stanie policjanci znaleźli skradzione mieszkańcowi gm. Nałęczów auto, porzucone w lesie w Wąwolnicy

Mieszkaniec gminy Karczmiska w powiecie opolskim siłą zmusił go do oddania samochodu, który potem rozmontowany porzucił w lesie pod Wąwolnicą. Do zdarzenia doszło w ostatni weekend sierpnia na terenie gminy Nałęczów. Poszkodowany mieszkaniec tej gminy zgłosił policji, że został napadnięty.

- Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że sprawca uderzając go kilkakrotnie z pięści w twarz, zmusił go do opuszczenia pojazdu marki BMW, zabrał mu kluczyki i odjechał - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy policji w Puławach.

Wraz z samochodem przepadły telefon, portfel i dokumenty. Mieszkaniec gminy Nałęczów wycenił straty na 2 tys. zł. Policjanci ustalili, że za wszystkim może stać 22-latek z gminy Karczmiska. Znaleźli także skradziony przez niego samochód, który mężczyzna porzucił w lesie w Wąwolnicy. Niestety auto nie nadawało się do jazdy, bo zostało rozmontowane. - Policjanci przedstawili 22-latkowi zarzuty dokonania rozboju oraz wypowiadania gróźb pobicia pokrzywdzonego w celu zmuszenia go do zaniechania powiadomienia organów ścigania o zaistniałym na jego szkodę przestępstwie. W sprawie zniszczenia samochodu, zarzuty usłyszały cztery inne osoby, które zostały objęte dozorem policji - wyjaśnia podkom. Rejn-Kozak. Mieszkaniec gm. Karczmiska najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. Grozi mu nawet 12 lat odsiadki.

Marta Pietroń

Śmiertelny wypadek w Łaziskach

Tragiczny piątek na drogach powiatu opolskiego. Na drodze wojewódzkiej 747 na wysokości Łazisk śmierć poniósł kierowca fiata. Tożsamość ofiary początkowo była nieznana. Po godzinie 16 rzeczniczka opolskiej policji przekazała nam informację.
- Ofiarą jest 50-latek z Poniatowej. Poniósł śmierć na miejscu – mówi asp. szt. Edyta Żur.
Mężczyzna jechał fiatem od strony Kolonii Łaziska w kierunku Łazisk. Do celu nie dojechał. Kierowany przez niego samochód z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi do przydrożnego rowu, gdzie dachował.
Na miejscu policjanci wykonywali czynności procesowe i zabezpieczali ślady. Pojawiły się utrudnienia w ruchu

Fot.Policja

eprasa.pl 2fdcec256b

43. rocznica koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej

Tłumy pielgrzymów w „lubelskiej Częstochowie”

WĄWOLNICA: W ostatni weekend - 4 i 5 września - Wąwolnica przeżyła istne oblężenie. Pielgrzymi przybyli, żeby podziękować Matce Bożej Kębelskiej za dobra i uzdrowienia, jakich doświadczyli. Wierni składali też prośby o łaski dla siebie i swoich bliskich.

Fot.Agnieszka Gołębiowska

W niedzielę, 5 września Plac Różańcowy wypełniony był niemal po brzegi. W Sumie Pontyfikalnej w Wąwolnicy uczestniczyły tysiące pielgrzymów z różnych stron Polski

Objawienie Matki Bożej w Kęble

W 1278 r. w Kęble (w pobliżu Wąwolnicy) Matka Boża objawiła się podczas najazdu Tatarów, którzy po złupieniu Lublina ruszyli w stronę Wąwolnicy. Założyli obóz we wsi Kębło, przetrzymywali w nim jeńców oraz zrabowane łupy, m.in. figurę Matki Boskiej, którą postawili na głazie. Według podań w tym samym czasie pod wodzą Ottona, dziedzica Wąwolnicy, Polacy wygrali bitwę pod Głuskiem Opolskim. Gdy pokonani Tatarzy próbowali uciec, zabierając łupy, ukazała im się Matka Boska zstępująca z lipy, a sama figura zaczęła się unosić. Na ten widok najeźdźcy natychmiast się wycofali, porzucając broń, łupy i jeńców. W 700. rocznicę tego objawienia, w 1978 roku, odbyła się uroczystość koronacji koronami papieskimi Figury Matki Bożej Kębelskiej.

Po wstawiennictwo Matki Bożej Kębelskiej

Choć do Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy przez cały rok przyjeżdżają wierni, to największą popularnością cieszą się uroczystości odpustowe. Można na nich spotkać ludzi z przeróżnymi intencjami - dziękczynnymi i błagalnymi. Pielgrzymów przyciągają świadectwa niezwykłych łask, którymi Matka Boża obdarzyła już wielu ludzi. - W młodości bywałam tu często, ostatnio byłam dwa lata temu - opowiada pani Katarzyna z Warszawy. - Zauważyłam, że jest trochę mniej ludzi. Ja jestem tu ze względu na łaski. Bezpośrednio jeszcze niczego nie wyprosiłam, ale wierzę, że jest tu jakaś siła. Sama słyszałam o łaskach uzdrowienia, nawrócenia - dodaje.Wszystkie cudowne łaski i uzdrowienia są skrupulatnie dokumentowane przez ks. infułata Jana Pęzioła, który już od 43 lat prowadzi Księgę Łask, jakie spłynęły na ludzi za wstawiennictwem Matki Bożej Kębelskiej. Najwięcej łask jest związanych z nowotworami, ale jest też dużo świadectw dotyczących wyjścia z alkoholizmu, czy nawróceń.

To trzeba poczuć osobiście

To miejsce ma niezwykłą moc. Jego magię może poczuć każdy, kto je odwiedzi. - Tego nie da się opisać, trzeba tego doświadczyć osobiście - mówią zgodnie zgromadzeni w Wąwolnicy pątnicy. Od wielu lat w Wąwolnicy tradycją jest świętowanie rocznicy koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej w pierwszą niedzielę września. Dlatego miniony weekend miejscowość zapełniła się pielgrzymami z całej Polski.

- To jest dla mnie szczególne miejsce. Przyjeżdżam tu od lat i modlę się przede wszystkim o zdrowie dla siebie i swojej rodziny - opowiada pani Wiesława z Krasnegostawu.Do Sanktuarium przybywają ludzie w różnym wieku - starsi, młodsi, spotkać można dużo rodzin z małymi dziećmi. Wielu ludzi do Wąwolnicy idzie piechotą, znaczna część przyjeżdża rowerami.

- Przyjechałem z Lublina rowerem z całą grupą. Jechaliśmy prawie dwie godziny. Dwa lata temu osobiście usłyszałem świadectwo kobiety, która opowiadała o swoim uzdrowieniu. Ogólnie wielu ludzi w tym miejscu się nawróciło, zerwało z alkoholem. U mnie na razie jest wszystko w porządku, przyjechałem tu z intencją uzdrowienia mojej córki - mówi pan Szczepan z Lublina.

Fot.AG

Wiesława Węgrzyn
z Opole Lub. z wnuczkiem

Przyjeżdżam do Wąwolnicy dość często. O świadectwach łask najczęściej dowiaduję się tutaj, na miejscu. Uważam, że trzeba wierzyć, że faktycznie tak jest. Dla mnie codzienną łaską, jaką tu otrzymałam, jest przede wszystkim zdrowie, to jest najważniejsze. Ale także to, że jakoś nam się w rodzinie układa.

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Elżbieta Mróz
z Radawca

O Wąwolnicy dowiedziałam się 19 lat temu od cioci. Dziś przyjechałam z mężem, bywamy tu przynajmniej trzy razy w roku. Słyszałam o kilku wymodlonych poczęciach dzieci, o uzdrowieniach i nawróceniach. My teraz jesteśmy w trakcie remontu, więc moje dzisiejsze intencje są z tym związane. Chciałabym, żebyśmy szczęśliwie, bez problemów m.in. z wykonawcami go szczęśliwie dokończyli. Już zaczęłam odczuwać pozytywny wpływ Matki Bożej Kębelskiej.

Fot.AG

Pani Alicja i pani Maria
z Lublina

Bywamy tu co roku, teraz przyjeżdżamy samochodem. Ale przez siedem lat przychodziłam z Lublina na piechotę, byłam też na koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej. Pamiętam, że w 1978 r. na Placu Różańcowym było okropne błoto i dużo wody, ale nie narzekałam, bo akurat miałam pryszcze na stopach. Przez pięć lat przyjeżdżałam z koleżankami na noc, na czuwanie - mówi pani Alicja.
W nocy jest zupełnie inna atmosfera, procesja do Kębła... - dodaje pani Maria.
- Co do intencji, to każda z nas ma swoje, ale ich nie ujawniamy, bo to jest sprawa między nami a Bogiem. Mówiąc globalnie, są to sprawy rodziny, ale dla mnie ważna jest również sprawa Polski, bardzo to przeżywam - kończy pani Alicja

Uroczystości maryjne

W tym roku uroczystości zainaugurowała msza święta w kaplicy Matki Bożej, która odbyła się w sobotę, 4 września o godz. 7. O godz. 18 wierni uczestniczyli we mszy św., którą na Placu Różańcowym celebrował Adam Bab, biskup lubelski. Wieczorem odbył się koncert maryjny ku czci sługi bożego, Stafana Kardynała Wyszyńskiego w wykonaniu Zespołu Muzyki Sakralnej Limen. Po Apelu Jasnogórskim ruszyła procesja światła do Kębła, gdzie o godz. 22 była msza św. celebrowana przez ks. bp. Artura Mizińskiego, Sekretarza Generalnego KEP, a o godz. 24 - msza św. w Bazylice (celebrowali ją księża rodacy oraz wikariusze). W nocy, o godz. 1.30 rozpoczęło się trwające do rana czuwanie modlitewne. Głównym punktem dwudniowych uroczystości w Wąwolnicy jest Suma Pontyfikalna, na której gromadzą się rzesze wiernych. Odbyła się ona w niedzielę, 5 września na Placu Różańcowym. Sumę celebrowali ks. bp Jan Sobiło (biskup pomocniczy charkowsko-zaporski), ks. abp Stanisław Budzik (metropolita lubelski), ks. bp Ryszard Karpiński, ks. bp Mieczysław Cisło, ks. bp Adam Bab, ks. bp Artur Miziński. Po mszy, ok. godz. 14, cudowna Figura Matki Bożej Kębelskiej została uroczyście odprowadzone do kaplicy. Jednak wielu ludzi zostało na placu, by jeszcze chwilę pomodlić się w skupieniu.

AG

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Suma Pontyfikalna odbyła się o godz. 12 w niedzielę na Placu Różańcowym. Celebrowali ją: ks. bp Jan Sobiło (biskup pomocniczy charkowsko-zaporski), ks. abp Stanisław Budzik (metropolita lubelski), ks. bp Ryszard Karpiński, ks. bp Mieczysław Cisło, ks. bp Adam Bab, ks. bp Artur Miziński. W centrum ołtarza widać Figurę Matki Bożej Kębelskiej

Fot.AG

Pielgrzymi przybyli do Wąwolnicy głównie autami, ale wielu z nich zdecydowało się na pieszą lub rowerową pielgrzymkę

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Delegacje z różnych stron archidiecezji przyjechały z wieńcami dożynkowymi. Na zdjęciu wieniec z Babina (gm. Bełżyce)

eprasa.pl 2fdcec256b

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Właścicielka:
KATARZYNA BŁUDOW

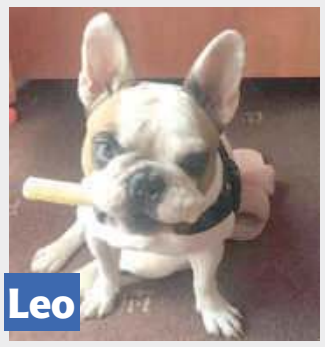

Leo

Właścicielka:
KATARZYNA KASZLIKOWSKA

Właścicielka:
KAMILA KRZECZKOWSKA

Właścicielka:
KINGA KUŹMIŃSKA

Zeus

Właścicielka:
EDYTA MALESZYK

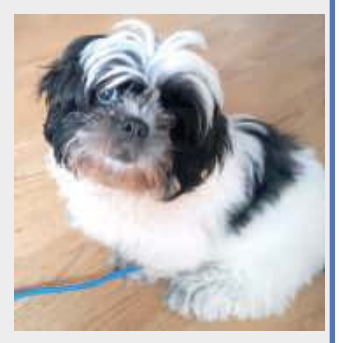

Właścicielka:
DANA SZCZESNA

Właścicielka:
JUSTYNA KLIMKOWICZ

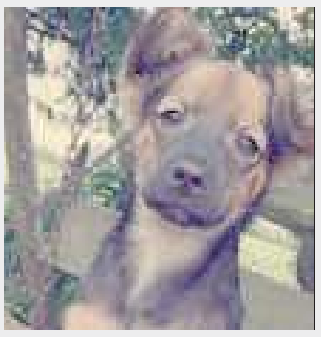

Właścicielka:
JOANNA SZCZYGIELSKA

Bingo

Właścicielka:
AGNIESZKA ZAJĄC

Roxi

Właścicielka:
EWELINA SIDORCZUK

Właścicielka:
AGNIESZKA ZANIUK

Lusia

Właścicielka:
JOANNA SOKÓŁ

Właścicielka:
MONIKA SEROCZYŃSKA

Właścicielka:
ANNA KLIMIUK

Właścicielka:
EWA ARBACZEWSKA

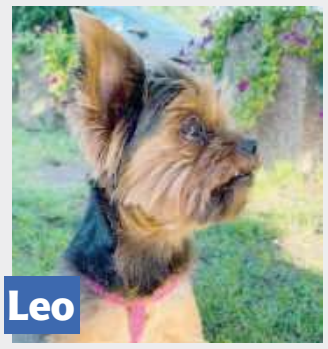

Leo

Właścicielka:
SYLWIA BORSA

Aleks

Właścicielka:
PAULINA CHUDZIK

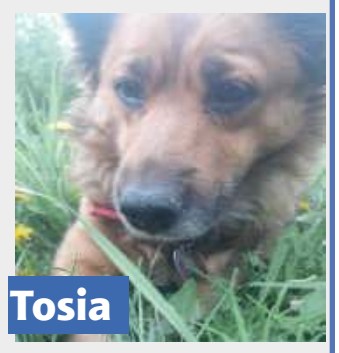

Tosia

Właścicielka:
MONIKA IWANEK

George

Właścicielka:
DOROTA NIEDZIUŁKA

Rita

Właściciele:
NATALIA I KAMIL GOLONKA

Właściciel:
KAMIL CHMIELEK CHMIELARZ

Daphne

Właścicielka:
BEATA CIARKOWSKA

Leoś

Właściciele:
KLAUDIA PIEROSZKIEWICZ I OSKAR SMARZ

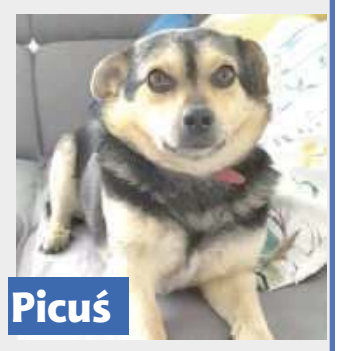

Picuś

Właścicielka:
J-A S-K

Właścicielka:
MAŁGORZATA MACHOWSKA

Właścicielka:
ANNA SKRZYPIEC

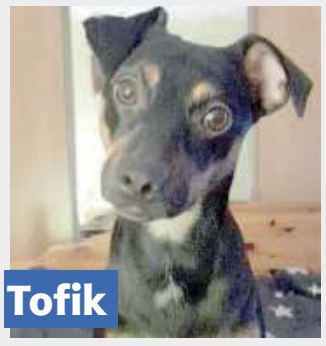

Tofik

Właścicielka:
ANIA SYRYTCZYK

Inka

Właścicielka:
ANKA JAK KIEDYŚ

Właścicielka:
HONORATA MAGALENA KNAPIK

Masza

Właścicielka:
ALEKSANDRA GRELIK

Bolek

Właścicielka:
AGNIESZKA MUSZYŃSKA

Borys

Właścicielka:
ALEKSANDRA STĘPIEŃ

Właścicielka:
EWA MAJ

Luna

Właściciel:
JAROSŁAW SZYDŁOWSKI

Fifi

Właścicielka:
MAGDALENA CZUBA

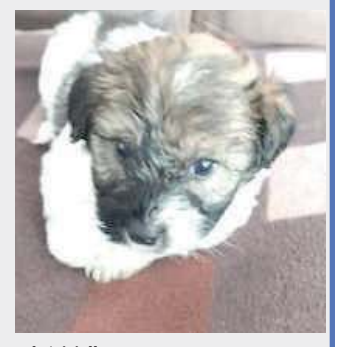

Właścicielka:
MARTA SAŁATA

eprasa.pl 2fdcec256b

Jan Gottlieb Bloch (1836 - 1902) - właściciel dóbr Łęczna, rekin biznesu i kandydat do Nobla (cz. I)

Tory układał nawet wokół Łęcznej

Niewiele zabrakło, żeby magnat z Łęcznej dostał pierwszą pokojową Nagrodę Nobla. Zgłosiło go sześć czcigodnych osób i instytucji, był wśród najpoważniejszych kandydatów. Bajecznie bogaty przemysłowiec, finansista i pacyfista, budowniczy kolei i modernizator rolnictwa nie doczekał się w Łęcznej nawet ulicy.

Do potęgi biznesowej Jan Bloch doszedł, idąc trochę na skróty, sprawnie lawirując między carskimi urzędnikami i korzystając ze wsparcia rodziny żony. Szybko został jednym z dwóch największych bogaczy w Kongresówce

Fot. www.warszawa1939.pl

Plac na Marszałkowskiej 154 w Warszawie Bloch kupił w 1863 roku, zbudował tam okazałą willę, nierzadko nazywaną pałacem. Po jego śmierci została rozbudowana i straciła walor rezydencji. Zniszczona w czasie powstania, rozebrana po wojnie

Zainteresowanym podpowiadam, że w 2020 roku ukazała się najpełniejsza dotychczas na rynku wydawniczym biografia „Jan Gotlieb Bloch (1836-1902) i dzieje rodu" pióra dr J. Ewy Leśniewskiej

O Pokojowym Noblu dla Lecha Wałęsy słyszeli wszyscy. O drugim polskim laureacie tego wyróżnienia, Józefie Rotblatcie, polskim fizyku żydowskiego pochodzenia z brytyjskim paszportem, doktorze z Uniwersytetu Warszawskiego, jednym z twórców bomby atomowej, który przez lata walczył o nuklearne rozbrojenie, nagrodzonym w 1995 roku - już tylko nieliczni (to jest dopiero zapomniana postać! Chyba tylko nad Wisłą możliwa jest taka „genialna" polityka historyczna!). Zupełnie zaś zapomniany jest fakt, że wśród kandydatów do nagrody w pierwszej jej edycji bardzo poważnie rozważana była osoba Józefa Gottlieba (używający też imienia w wersji polskiej Bogusław) Blocha, przemysłowca, budowniczego kolei, właściciela ogromnego majątku w okolicach Łęcznej, pisarza i analityka, który dziś równie dobrze mógłby aspirować do Nagrody w dziedzinie ekonomii (Komitet przyznaje go od 1969 roku).

Amerykański sen w wersji radomskiej

Bloch był typowym self-made manem - jego kariera była polską wersją amerykańskiego mitu „od pucybuta do milionera" (choć, prawdę rzekłszy, możliwość wypromowania się jedynie własnym talentem i pracowitością była wówczas dalece większa niż obecnie nie tylko za morzem!).

Urodził się w 1836 roku w Radomiu, w rodzinie żydowskiej. Ojciec był kupcem i prowadził farbiarnię, Jan miał siedmioro rodzeństwa. Jak się wydaje, była to już wtedy rodzina na drodze do asymilacji. Społeczność żydowska była na drodze do ekonomicznej prosperity: w 1841 zlikwidowano w Królestwie wszelkie ograniczenia w prowadzeniu przez starozakonnych działalności gospodarczej, więc zaczęły pączkować rozmaite hurtownie, faktorie, magazyny, a także fabryki - rzeczywistość gospodarcza raźno zmierzała w kierunku „Ziemi obiecanej".

W ciągu trzydziestu lat przeszedł drogę od niewielkiej, żydowskiej farbiarni w Radomiu do budowania potężnych szlaków kolejowych

Kilka dobrych wyborów

Jako kilkunastolatek rozpoczął karierę jako goniec w banku, potem był biuralistą w jednym z majątków na Podolu. Na wyższy szczebel wskoczył po wyjeździe do Petersburga, miasta, które stwarzało praktycznie nieograniczone możliwości. Tam pracował w młynie parowym, ale prawdziwe pieniądze dostrzegł, jak najbardziej słusznie, w inwestowaniu w budowę kolei. W 1837 pierwsze parowozy zaczęły przemierzać Imperium, potem jedna po drugiej zaczęły powstawać linie - zwłaszcza na kierunku zachodnim i południowym - do 1863 liczba kilometrów przekroczyła 3471. Rzutki młodzieniec postanowił popłynąć na tej fali. Było mu już o tyle łatwiej, że zdążył nabrać ogłady, manier i dobrych odruchów biznesowych. To już nie był żydowski chłopiec z Radomia - nawet wyznanie zmienił na ewangelickie, co było dość popularnym zachowaniem na drodze do awansu społecznego: prawnych ograniczeń Żydom już nikt nie stawiał, jednak zewnętrzne oznaki asymilacji kulturowej wygładzały drogę. Zdążył również świetnie się ożenić. Emilia była piękna, dobra i inteligentna, a dodatkowo jej wielką zaletą było to, że nazywała się Kronenberg. Jej ojcem był Henryk, wybitny, niesłychanie popularny w Moskwie i Warszawie lekarz. Ponieważ teść był katolikiem (też pochodzenia żydowskiego oczywiście...), Jan dokonał drugiej (nie ostatniej!) w życiu konwersji. Stryjem wybranki był Leopold, najzamożniejszy bankier, przedsiębiorca i magnat przemysłowy Kongresówki.

Błyskawiczna kariera

Nawet to jednak nie tłumaczy łatwości, z jaką Bloch pokonywał kolejne etapy biznesowej kariery. Łapówka i przekupstwo było naturalnym składnikiem budowania majątków w carskiej Rosji, każdy, kto by się takich metod nie imał, nie tylko po prostu nic by nie osiągnął, ale dodatkowo byłby uznany za wariata i ofermę. Była to część systemu: urzędnicy byli wynagradzani kiepściuteńko, ale nikt się nie skarżył i nie prosił o podwyżki, bo wszyscy wiedzieli, że wszyscy biorą. „Umiejący współpracować" zarządca młyna parowego stał się właścicielem przedsiębiorstwa dostarczającego części na budowę kolei petersburskiej, po chwili stać go na bank i przyjmowanie tak potężnych zleceń, jak budowa dworca w Petersburgu.

Dwa byki w jednej zagrodzie

Początkowo Kronenberg wspierał powinowatego, ale potem ich biznesowa rywalizacja będzie jednym z najciekawszych motywów w biografii obydwu panów. Chociaż na razie Bloch był na tej drabinie szczebel niżej. Ale intensywnie uczył się od mistrza.

Rywalizował z Leopoldem Kronenbergiem, mimo że był żonaty z jego bratanicą

Konflikt nabrzmiał około 1863 roku. Kronenberg, zaangażowany w działalność stronnictwa „białych", zwolennik polityki Aleksandra Wielopolskiego, w gorącym okresie powstania zarządzanie częścią swoich przedsięwzięć powierzył Blochowi, a ten, jak się wydaje, znacznie przekroczył plenipotencje. Co gorsza, zaczął przejmować „know how", kontakty i ścieżki biznesowe oraz działać na własny rachunek. Na wojenną ścieżkę ostatecznie weszli na tle konkurencji o zlecenie na budowę kolei terespolskiej - ostatecznie budował ją Kronenberg, Bloch nie był stratny - zbudował mniejszą, ale też bardzo intratną linię do Łodzi. Był już w pierwszej lidze. W budowie linii nadwiślańskiej (m.in. z Lublina do Warszawy) partycypowali obaj, dla obydwu też zysków starczyło, choć atmosfera była daleka od idealnej. Kronenberg stosował dość nowoczesne metody: opłacał m.in. Józefa Ignacego Kraszewskiego, który z niemałym talentem produkował kolejne pamflety i paszkwile na konkurenta.

Szli łeb w łeb: jeden zbudował pałac na Marszałkowskiej, drugi na Mazowieckiej, Leopold powołał do życia Szkołę Handlową, Jan Gottlieb przyczynił się (dwadzieścia lat później...) do powołania politechniki w Warszawie.

Akurat miał wolny milion rubli w złocie...

Nie wchodząc w dalsze szczegóły i opisy przedsięwzięć gospodarczych: mówimy o najbogatszych ludziach w Królestwie, jednych z najbogatszych w całej Rosji. Którzy nie chcąc trzymać wszystkich jaj w jednym koszyku i szukający bezpiecznych lokat, inwestowali też w ziemię.

Bloch zainwestował w okolicach Łęcznej. W 1879 roku nabył majątek od Grabowskich. Podobno do transakcji doszło dość przypadkowo: siedzący w kawiarni Bloch usłyszał, jak przy sąsiednim stoliku Grabowski użala się, że chętnie by sprzedał włość pod Lublinem. No to magnat wstał, wyjął książeczkę czekową, wpisał kwotę 920 tysięcy rubli i stał się w ten sposób właścicielem folwarków Podzamcze, Zofiówka, Witaniów, Trębaczów, Stara Wieś, Ciechanki i Ludwin, 8865 hektarów ziemi, gorzelni, młyna i kilku nieruchomości w mieście. Bagatelka.

Decyzję o zakupie majątku pod Łęczną Bloch podjął w ciągu kilku chwil

Gospodarstwo wzorcowe

Szybko zaczął w dobra inwestować. Mimo że posiadał już wcześniej inne posiadłości ziemskie, wydaje się, że właśnie klucz w okolicach Łęcznej traktował w sposób szczególny, traktując go nie tylko jako okno wystawowe, ale i swoiste laboratorium, w którym wprowadzał kolejne innowacje, realizował projekty, które miały też pewien kontekst nowości społecznej. Pomysł, by rodziny zatrudnianych przez niego pracowników mieszkały w izbach z własnymi piecami, komorami, by dbać o wykształcenie ich dzieci, zakładając szkoły, utrzymywać wykwalifikowaną straż pożarną miały walor znacznie większej innowacji niż np. połączenie ze sobą linią kolejową poszczególnych folwarków, co zastępowało transport koński.

cdn. - z biznesmena filantrop, publicysta i promotor pokoju

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2fdcec256b

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. IV)

Unicka cerkiew z Horodyszcza gości letników w Białce

Przez dwieście lat unici w Horodyszczu modlili się przed cudami słynącą ikoną Matki Bożej. W XX wieku oryginał wizerunku zaginął w Sowietach, ufundowana przez Eustachego Sapiehę XVIII -wieczna cerkiewka trafiła do odległej o 35 kilometrów Białki. W niedzielę wielu przychodzi do niej prosto z plaży.

fot.wiki

Dawna cerkiew pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Horodyszczu obecnie jest kaplicą bł. Urszuli Ledóchowskiej w Białce. Niemal identyczne świątynie możemy znaleźć w Bezwoli, Przegalinach i Rudnie

Uprzejmi badacze szczegółów architektonicznych byli łaskawi kilkadziesiąt lat temu, pośród całego bogactwa drewnianej architektury sakralnej regionu, wyodrębnić typ „cerkwi radzyńskiej". Cechy charakterystyczne: nawa niemal kwadratowa, po bokach prezbiterium dwie zakrystie, z przodu kruchta szerokości prezbiterium, nieskomplikowany, dwuspadowy dach, a na nim sygnaturka, zbudowane gdzieś w XVIII i XIX wieku jako cerkiew unicka. Potem w latach 1874 - 1918 cerkiew prawosławna, obecnie kościół rzymskokatolicki. Jako przykłady wymienia się zwykle Bezwolę (gmina Wohyń), Przegaliny (gm. Komarówka Podlaska) i Rudno (gm. Milanów). Do tej samej serii należy kościółek z Horodyszcza (gm. Wisznice), przeniesiony do Białki (gm. Dębowa Kłoda).

Ponad tysiąc lat historii

Horodyszcze (jak wszystkie miejscowości o takiej lub zbliżonej nazwie, znamy ich mnóstwo), Grodzisko, historię ma bogatą, pomijając nawet kwestie głęboko średniowiecznego osadnictwa. Wykorzystując położenie przy jednym z odgałęzień szlaku z Lublina do Brześcia, kniaziowie Połubińscy w pierwszej połowie XVI wieku zbudowali tu zamek. Przed 1569 rokiem ośrodek zyskał prawa miejskie. Trudno było-by przyjąć, że nie było tu wówczas cerkiewki. Kolejna powstała w XVII wieku, a jeszcze następną zbudował Eustachy Potocki około 1760 roku, pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Wzorzec był prosty: niemal dokładnie takuteńką kazał stawiać 30 lat wcześniej we wspomnianej Bezwoli. Obok postawiono dzwonnicę. Najcenniejszym skarbem była ikona Matki Boskiej Horodyskiej, która wedle lokalnego przekazu miała wschodnim obyczajem objawić się miejscowym kmieciom na rozłożystej lipie. Najpewniej jednak była to kopia ikony przywiezionej z monasteru w Żyrowiczach. Kiedy w 1915 roku Rosjanie wycofywali się przed następującymi Niemcami i Austriakami, cerkiewny pasałomszczyk zabrał ze sobą obraz, który następnie przepadł gdzieś w Kijowie - obecnie w ołtarzu w Horodyszczu umieszczona jest kopia. Mimo że starano się o to dużo wcześniej, parafię udało się powołać dopiero w 1919 roku. Sam kościół przez te wszystkie czasy trzymał się zaskakująco dobrze. W 1853 roku remontować kazał go Jan Frankowski, ściano ponownie powiązano w 1927, wtedy też wymieniono szalunek. Ostatni w Horodyszczu remont dachu przeprowadzono w 1962. Aż wreszcie, w latach osiemdziesiątych, podjęto się budowy nowego, murowanego kościoła.

Dawna cerkiewka, obecnie kościół, zapełnia się głównie w wakacje

W czasie przenosin zatraceniu uległy zabytkowe dekoracje malarskie

Wieś sprawiedliwa wśród narodów świata

Stary więc był „do wzięcia". Zgłosiła się Białka koło Parczewa. Niewielka, położona w lesie, nad Jeziorem Bialskim wioseczka. Jedna z tych, które nigdy nie podniosły się po potopie szwedzkim - z kilkusetosobowego ośrodka osadniczego zostało tylko kilku mieszkańców. Byli to oczywiście, jak wszyscy miejscowi, unici. Większość z nich w 1905 roku zadeklarowała się jako rzymscy katolicy. W okresie międzywojennym liczba ludności sięgała 400 osób, z czego około trzy czwarte byli to katolicy. Życie toczyło się tu trochę „na uboczu" wielkiej historii: ot, w czasie Powstania Styczniowego w okolicy rozegrały się dwie bitwy, obydwie dla Polaków raczej nieudane. Najgorsze przyszło w czasie II wojny światowej. W Lasach Parczewskich działało wtedy kilka grup o charakterze albo partyzanckim, albo głównie mającym na celu przetrwanie: sowieccy uciekinierzy z obozów jenieckich oraz Żydzi. Pod zarzutem udzielania im pomocy w grudniu 1942 Niemcy spacyfikowali wieś, mordując 96 gospodarzy i kilku ukrywanych Żydów.

Kaplica letników

Do Białki cerkiewkę przywieziono w częściach. Utraciła przy okazji nieco z pierwotnej formy i zamalowano stare polichromie. Pomalowano też z zewnątrz na dość nienaturalny, odbierający naszym zdaniem mnóstwo naturalnego ciepła - jasny kolor - kto widział podobne świątynie np. w Przegalinach czy Rudnie, dostrzeże różnicę... Ustawiona jest na osi północ- południe.

Kaplicę, której nadano wezwanie błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej, biskup Jan Mazur poświęcił w 1992 roku. Należy ona do parafii bazyliki św. Jana Chrzciciela w Parczewie, do której jest ok. 15 kilometrów. Swoje chwile chwały ma zwłaszcza latem. Nudna zimą wieś staje się prężnym ośrodkiem wczasowym, z samego Lublina ruszają specjalne autobusy, więc i w nabożeństwach uczestniczy wielu pobożnych plażowiczów. Stałych mieszkańców Białka obecni ma około 200. Niech służy...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

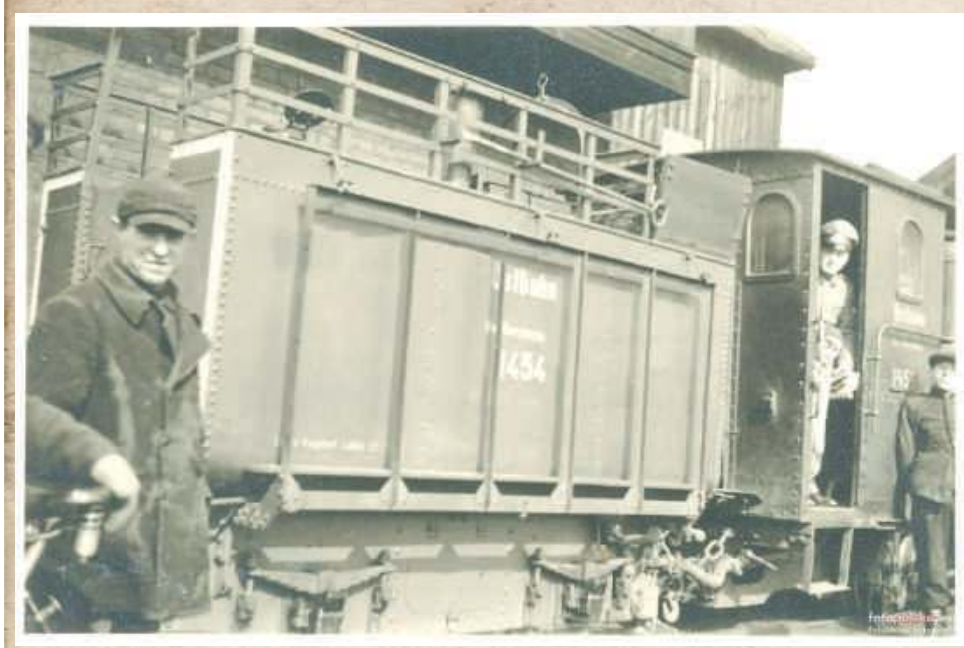

Niemiecka lokomotywa na stacji kolejowej w Karczmiskach (powiat opolski). Zdjęcie z okresu II wojny światowej, znalezione na portalu fotopolska.eu. Na zdjęciu niemiecki oficer, jak się wydaje, zabawiający dziecko. Pierwsze, drewniane tory położyli tu Kleniewscy w 1892 roku, z czasem konie zastąpiono lokomotywami. Potem zburzyli je wycofujący się w 1915 roku Rosjanie, po wojnie zostały odbudowane, rozbudowane do Opola i Piotrawina oraz połączone z normalną linią w Nałęczowie. Dziś linia jest czynna tylko na niewielkim odcinku i oferuje przejazdy o charakterze turystyczno - rozrywkowym.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Święty Roch z Łukowa. Cmentarny drewniany kościółek z 1838 roku pozostaje nieco w cieniu dwóch dużych, dawnych, murowanych kościołów pijarskiego i bernardyńskiego. Zbudowany na miejscu starszego kościoła szpitalnego odziedziczył po nim też wezwanie. Święty Roch był od XV wieku popularnym patronem fundacji związanych z ochroną zdrowia, zwłaszcza przed epidemiami: w jego żywocie znajduje się kilka wątków, w których ten pobożny członek trzeciego zakonu franciszkańskiego opiekował się ofiarami zarazy. Odpust na cmentarzu odbywa się w Łukowie w pierwszą niedzielę po 16 sierpnia.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2fdcec256b

II LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Wisła - Wigry 0:0
Znicz - KKS Kalisz 0:1
Bramka: Gawlik 11`.
Ruch - Chojnicz. 2:1
Bramki: Foszmańczyk 13`, Szczepan 58` - Klichowicz 6`.
Śląsk II - Pogoń G. 2:2
Bramki: Celeban 66`, Bargiel 82` - Lisowski 45`, Wrzesiński 52`.
Motor - Bełchatów 4:0
Bramki: Ceglarz 13`, Fidziukiewicz 53`, 63`, Firlej 86`.
Stal - Olimpia 0:0
Radunia - Sokół 2:0
Bramki: Surdykowski 39`, Stępień 67`.
Hutnik - Garbarnia - przeł.
Pogoń S. - Lech II - przeł.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	7	19	17:3
2	Ruch Chorzów	7	15	11:4
3	KKS Kalisz	7	13	9:6
4	Chojniczanka	7	12	17:8
5	Olimpia Elbląg	7	12	6:4
6	Radunia Stężyca	7	12	9:10
7	Motor Lublin	7	11	16:9
8	Śląsk II Wrocław	7	10	12:12
9	Wigry Suwałki	7	10	6:9
10	Lech II Poznań	6	9	7:5
11	Garbarnia Kraków	6	8	11:10
12	Wisła Puławy	7	8	9:12
13	Pogoń Siedlce	6	7	9:11
14	Znicz Pruszków	7	7	8:12
15	Pogoń Grodzisk M.	7	6	8:11
16	GKS Bełchatów	7	6	8:13
17	Hutnik Kraków	6	1	2:11
18	Sokół Ostróda	7	0	0:15

NASTĘPNE KOLEJKI
(10/12.09): Sokół - Wisła (sob., godz. 16:00), Olimpia - GKS Bełchatów, Lech II - Motor, Garbarnia - Pogoń S., Pogoń G. - Hutnik, Chojniczanka - Śląsk II, KKS Kalisz - Ruch, Wigry - Znicz, Stal - Radunia.
(17/19.09): Wisła - Stal (sob., godz. 16:00), Radunia - Olimpia, Znicz - Sokół, Ruch - Wigry, Śląsk II - KKS Kalisz, Hutnik - Chojniczanka, Pogoń S. - Pogoń G., Motor - Garbarnia, GKS Bełchatów - Lech II.

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Z Wigrami na remis

Chęć rehabilitacji po dwóch porażkach była ogromna, ale musimy zadowolić się jednym punktem. Po niezłym spotkaniu Wisła Puławy zremisowała z Wigrami Suwałki 0:0.

Jako pierwszy sygnał do ataku dał Krystian Puton, który huknął z szesnastu metrów pod poprzeczkę bramki Wigier, ale Hieronim Zoch zdołał przenieść piłkę nad poprzeczką. Goście próbowali długo rozgrywać piłkę, ale nie potrafili zagrozić stojącemu w puławskiej bramce Pawłowi Sosze. W 27 minucie ponownie próbował Puton, ale zbyt lekko, a chwilę później to samo uczynił Kacper Kondracki. Goście pierwszy strzał oddali w 41 minucie za sprawą Łabojki, ale bez problemów interweniował Socha.

W drugiej połowie wiślacy zagrali odważniej i byli stroną dominującą. W 58 minucie ładnie z rzutu wolnego uderzył Krystian Puton, a Zoch końcami palców odbił piłkę na rzut rożny. Dwanaście minut później strzał Lisowskiego minął bramkę Wigier. W 72 minucie po główce wprowadzonego w drugiej połowie Ednilsona gości uratowała poprzeczka. Osiem minut przed końcem o centymetry pomylił się z dystansu Puton, a minutę później uderzał debiutujący Dominik Banach, a futbolówka po rykoszecie przeleciała tuż obok słupka. Wiślacy walczyli o wygraną do ostatniej sekundy, ale goście z Suwałk dobrze się bronili i mecz zakończył się bezbramkowym remisem.

- Zagraliśmy jedno z lepszych spotkań od mojego przyjścia do Wisły. Moi podopieczni prezentowali poziom, jakiego od nich wymagam. Wygrywanie w wyższej lidze nie jest takie proste. Praca, jaką wykonujemy, idzie w dobrym kierunku. Moi gracze nadawali ton grze, kontrolowali przebieg zawodów - mówi Mariusz Pawlak.

Przemysław Skałecki (z prawej) podczas treningu doznał kontuzji. Okazało się, że zerwał więzadła krzyżowe

Krystian Puton i spółka wywalczyli punkt w starciu z Wigrami Suwałki

Szkoleniowiec byłby w pełni zadowolony, gdyby ekipa sięgnęła po trzy punkty. - Byliśmy bliscy, ale się nie udało. Mieliśmy kilka dobrych sytuacji. Czasami tak jest, że po dobrym meczu się nie wygrywa. Zdawaliśmy sobie sprawę, że Wigry będą zagrażać nam po stałych fragmentach gry - dodaje.

WISŁA PUŁAWY - WIGRY SUWAŁKI 0:0
Wisła: Socha - Cheba, Cydert, Pielach (46` Kubań), Wawszczyk, Carlos Daniel (90+1` Drozdowicz), Lisowski, Puton, Kondracki (70` Banach), Kacprzycki (70` Ednilson), Paluchowski.
Wigry: Zoch - Ozga, Lewandowski, Pierzchała, Brito (68` Iwao), Mularczyk (62` Gruszczyński), Łobojko, Babiarz (80` Bogusławski), Sowiński (62` Gojko), Rybicki (62` Michalski), Adamek.
Żółte kartki: Puton, Kacperzycki - Iwao, Gruszczyński.
Sędziował: Lizak (Poznań).
Widzów: 450.

Podróż do outsidera

W najbliższą sobotę Wisła zagra w Ostródzie z miejscowym Sokołem.

- To ostatnia drużyna w tabeli, która jeszcze nie wygrała, ale nie możemy popadać w hurraoptymizm. Widzimy co dzieje się na rynku i w ostatnich dniach okienka transferowe dokonali ciekawych wzmocnień. W niedzielę grali z Radunią Stężyca. Sądzę, że z nami zagrają w jeszcze innym zestawieniu - mówi Pawlak.

Walne w Wiśle

Zarząd Klubu Sportowego Wisła Puławy zwołuje Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów-Członków Wisła Puławy.

Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów-Członków Klubu odbędzie się 17 września. Pierwszy termin został zaplanowany na godz. 17.30, drugi kwadrans później. Miejscem obrad będzie sala konferencyjna znajdująca się na stadionie MOSiR-u w Puławach przy ulicy Hauke Bosaka 1.

„Skała" kontuzjowany

Długa przerwa czeka Przemysława Sałeckiego.

21-latek podczas treningu doznał urazu stawu kolanowego. Po szczegółowych badaniach okazało się, że doszło do zerwania więzadła krzyżowego. Zawodnika czeka operacja oraz rehabilitacja. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, powinien wrócić do treningów pod koniec sezonu. Koledzy z drużyny okazali solidarność z kolegą, wychodząc na rozgrzewkę w koszulkach z hasłem: Skała - trzymaj się!

Ariel w Wiśle

29-letni Ariel Wawszczyk dołączył do Wisły.

Defensor przeniósł się do naszego zespołu z Motoru Lublin, gdzie występował od początku ubiegłego sezonu, notując 35 ligowych występów i zdobywając dwa gole.

Pochodzący ze Stargardu zawodnik ma na swoim koncie 170 meczów w rozgrywkach I i II ligi. Jest dobrze znany trenerowi Pawlakowi, z którym współpracował w Olimpii Grudziądz w sezonie 2018/2019 wywalczając awans do I ligi. Występował wówczas głównie na lewej stronie bloku defensywnego. Ariel związał się z klubem umową do końca bieżącego sezonu z opcją przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy.

Banach nowym zawodnikiem

Dominik Banach został nowym zawodnikiem puławian.

18-latek dołącza do Wisły na zasadzie transferu czasowego do końca sezonu z ekstraklasowego Radomiaka. Dominik występuje jako skrzydłowy lub ofensywny pomocnik, a do klubu z Radomia trafił z Opolanina Opole Lubelskie. W rundzie jesiennej sezonu 2020/2021 zdobył dwanaście goli w lidze oraz Pucharze Polski, a sezon wcześniej zapisał 17 goli na swoim koncie w 16 meczach drużyny z Opola Lubelskiego. Posiada status młodzieżowca.

mp

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Syn Szałachowskiego w Górniku

Działacze Górnika sprowadzili w ubiegłym tygodniu dwóch piłkarzy. Jeden z nich to syn byłej gwiazdy łęczyńskiego klubu.

Kolejny z Pogoni

Przed sezonem do Górnika przyszedł obrońca Kryspin Szcześniak. Teraz zielono-czarni wypożyczają z Pogoni Szczecin Marcela Wędrychowskiego. 19-latek jest ofensywnym pomocnikiem lub skrzydłowym.

Zawodnik z rocznika 2002 jest wychowankiem Stali Szczecin, kolejne piłkarskie szlify zbierał w akademii Pogoni. Z „Portowcami" został wicemistrzem Polski juniorów młodszych, grał też w trzecioligowych rezerwach tego klubu. Na koncie ma dwa występy w pierwszym zespole Pogoni w Ekstraklasie. Zaliczył także 19 spotkań w juniorskich reprezentacjach Polski.

- Marcel, zanim się u nas pojawił, przepracował cały okres przygotowawczy w Pogoni. Pamiętajmy, że mówimy tu o drużynie, która zeszły sezon PKO BP Ekstraklasy ukończyła na trzecim miejscu. Teraz będzie stanowił dodatkową opcję dla trenera Kieresia i wzmocni konkurencję w ofensywie naszej drużyny - mówi Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika Łęczna, cytowany przez klubowe media.

Pójdzie w ślady ojca?

Kolejnym młodym piłkarzem, który zasilił Górnika jest Michał Szałachowski z rocznika 2004. To syn Sebastiana Szałachowskiego, byłego piłkarza zielono-czarnych oraz m.in. Legii Warszawa, z którą sięgał po mistrzostwo kraju. Michał Szałachowski przeniósł się do Górnika na zasadzie transferu definitywnego z Motoru Lublin. Kontrakt obowiązywać będzie trzy lata. W poprzednim sezonie młody piłkarz był wypożyczony do Górnika z Motoru. - Michał dysponuje dobrą szybkością i potencjałem piłkarskim. Mamy nadzieję, że przy dobrej pracy trenera Daniela Ruska uda się go jeszcze bardziej rozwinąć, a Górnik będzie miał z niego dużo pożytku - podkreśla Veljko Nikitović.

Dominik Smagała

Fot.Górnik Łęczna
Michał Szałachowski przeniósł się do Górnika na zasadzie transferu definitywnego z Motoru Lublin

Sparują i testują

Zielono-czarni w sobotę w Lubartowie rozegrali sparing z drugoligową Pogonią Siedlce. Trener Kamil Kiereś testował kilku piłkarzy. Debiutanckiego gola strzelił Wędrychowski.

GÓRNIK ŁĘCZNA – POGOŃ SIEDLCE 1:0 (0:0)
Bramka: Wędrychowski 73`.
Górnik: Gostomski (46` Nowaczek) – Orłowski, Baranowski (46` Midzierski), testowany, Leãndro (46` Dziwniel) – Mak (46` Wędrychowski; 76` Goliński), Gol (46` Drewniak; 76` Tymosiak), Szramowski (46` Kalinkowski), Gąska (46` testowany), testowany (46` Krykun; 76` Jagiełło) – Śpiączka (29` Wojciechowski; 46` testowany).

dsm

eprasa.pl 2fdcec256b

Sędzia podarował karnego przeciwnikowi Podlasia

Czwarty remis w szóstym spotkaniu Podlasia. Bialczanie podzielili się punktami z Wisłoką w Dębicy. Bardzo kiepskie zawody zaliczył arbiter.

W 60. minucie sędzia widział faul Mateusza Jarzynki w polu karnym. Co ciekawe, trzy sekundy wcześniej pokazywał, że nie ma przewinienia. Do piłki podszedł Sebastian Fedan, który mocnym uderzeniem w prawy róg bramki Michała Nowaka nie dał mu większych szans. Wisłoka wyrównała.

Gospodarze przegrywali od 10. minuty. Wówczas z rzutu rożnego dośrodkował Kamil Kocoł, a najlepiej w polu karnym zachował się Mateusz Jarzynka. 23-letni bialczanin zdobył pierwszego gola w barwach Podlasia. Jeszcze wcześniej po zagraniu od Pawła Zabielskiego „Kocołek" przelobował bramkarza miejscowych, ale we wszystko wmieszał się jeden z obrońców, który wybił głową piłkę lecącą do siatki.

Miejscowi w pierwszej części dwukrotnie zagrozili naszym. W 25. minucie gracz Wisłoki uderzył minimalnie obok słupka z rzutu wolnego, a kwadrans później naszych uratował słupek. W 68. minucie Marcin Pigiel zdobył drugą bramkę dla Podlasia. Z wolnego uderzył Maciej Wojczuk. Bartosz Matoga zdołał odbić piłkę, do której dopadł Bartosz Idzikowski i dograł do kolegi. Pigiel trafił głową, ale sędzia pokazał spalonego. Pomylił się, bo niemal na linii bramkowej stał jeden z obrońców dębiczan. Co ciekawe, mecz można było obejrzeć w internecie. Przy ważniejszych sytuacjach były powtórki. W tej sytuacji jej zabrakło...

- Nie widziałem czegoś takiego. Arbiter na początku zdecydowanym gestem pokazał, że nie było przewinienia. Po chwili pokazał na „wapno". Nie spotkałem się z czymś takim. Główny sugerował się sędzią bocznym, który stał 30 metrów dalej. Szok. Szkoda, bo oprócz tej sytuacji Wisłoka miała tylko słupek. Jechaliśmy ponad trzysta kilometrów, żeby rozstrzygnąć mecz po sportowemu, a nie przez błędne decyzje pana z gwizdkiem - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec przyznaje, że nawet miejscowi mocno dziwili się błędnej decyzji sprawiedliwego. - Zmieniliśmy system. Zagraliśmy troszeczkę inaczej niż do tej pory. Podczas treningów wyglądaliśmy dobrze i teraz to się potwierdziło. Chłopcy stanęli na wysokości zadania. Mamy ogromne problemy kadrowe. Maciej Wojczuk wyszedł na boisko bez odbytych zajęć. Z kontuzjami borykają się: Paweł Zabielski i Jarosław Kosieradzki. Wszyscy pokazali charakter. Szkoda, bo w drugiej połowie mogliśmy zamknąć spotkanie. Szkoda okazji Kamila Kocoła i „Woja" - dodaje.

Borysiuk szanuje punkt. - Szkoda, że w takich okolicznościach nie było nam dane, by podnieść z boiska kompletu. Myślę, że po blamażu w Sandomierzu chociaż po części odkupiliśmy swoje winy. Patrzymy w przyszłość. W środę będziemy gościć bardzo silne Podhale Nowy Targ, a później czeka nas wyjazd do Chełma na bój z Chełmianką - mówi.

Niesamowita passa

Wisłoka była bliska porażki. Po raz ostatni zdarzyło się jej to niemal rok temu. 12 września 2020 roku ekipa uległa 0:2 Stali Stalowa Wola. Od tamtej pory wygrali 12 meczów, siedem zremisowali, strzelając 50 goli, a tracąc zaledwie 17.

Gospodarze sobotniego meczu w tym sezonie do starcia z Podlasiem rozegrali dwa mecze u siebie. Rozbili: 5:2 Stal Stalową Wolę oraz 6:2 Wisłę Sandomierz. - Wszyscy byli przekonani, że zostaniemy pożarci. Nic takiego się nie stało. Pokazaliśmy charakter. Jeśli będziemy grać podobnie z Podhalem i Chełmianką, a dołożymy skuteczność, powinno być dobrze. Takie mam nadzieję - mówi Borysiuk.

WISŁOKA DĘBICA - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (0:1)

Bramki: Fedan 62` (k) - Jarzynka 10`.

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Idzikowski, Pigiel, Nieścieruk (87` Kosieradzki), Andrzejuk, Wojczuk (77` Spring), Kocoł (74` Tuttas), Zabielski (77` Bahonko).

Żółte kartki: Wojczuk, Tuttas, Pigiel, Andrzejuk, Zabielski, Bożym (trener bramkarzy), Borysiuk (trener).

Czerwone kartki: Pigiel 73`, za dwie żółte kartki, Borysiuk (trener), Grzegorz Nowak (analityk).

Sędziował: Szydełko (Rzeszów).

Z ŁKS-em później

Mecz z ŁKS-em Łagów planowany początkowo planowany na 18 września, został przełożony na dzień później. Początek starcia o godz. 16:00.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Unia Tarnów 0:2 (0:1). Koniec dobrej passy.

Bolesne lądowanie Orląt

Ostatni raz biało-zieloni przegrali 2 czerwca z Cracovią II, potem dziewięć razy (wliczając Puchar Polski) wygrywali bądź remisowali. W sobotę jednak nie zasłużyli nawet na punkcik, a wszystkie niedostatki obnażyli goście z Tarnowa. Na postawienie lokomotywy z powrotem na torach Mikołaj Raczyński ma niewiele czasu, bo przez cały wrzesień drużyna gra w każdą środę.

Trener Raczyński postanowił przemeblować nieco środek pola: za plecami wracającego do gry Arkadiusza Maja szansę otrzymał Piotr Ćwik, głębiej niż zwykle ustawiony został Maciej Filipowicz, na ławkę powędrował zaś Ernest Skrzyński. Pomysł ewidentnie nie wypalił, w pierwszych dwóch kwadransach to rywal zdominował środek pola, czego rezultatem była bramka: z prawej strony obrońcy pozwolili na ostre dośrodkowanie, w świetle bramki uprzedzić pozwolił się Mateusz Chyła i Orlęta po raz pierwszy tej jesieni przegrywały.

Po korekcie składu i ustawienia Orlęta odzyskały kontrolę nad wydarzeniami i mecz się wyrównał. Wyraźnie brakowało jednak obecnego w poprzednich konfrontacjach błysku z przodu: Przemysław Koszel był dobrze blokowany, osamotniony Maj nie rozgrywał dobrego meczu, Filipowicz ciężko pracował w odbiorze kosztem udziału w akcjach ofensywnych. W drugiej połowie Orlęta dłużej utrzymywały się przy piłce, ale stworzyły tylko jedną groźną sytuację i to niestety pod własną bramką. Szymon Kamiński zbyt słabo zbił piłkę w kierunku bramkarza, ale jego intencje odczytał Biały i sprytnym lobem podwyższył wynik. Chcąc odrobić straty, trener Raczyński do boju wypuścił Jana Bożyma, Piotra Kuźmę i Piotra Bryję, którzy rzeczywiście wnieśli nieco świeżości, ale nie zdołali odwrócić losów meczu. W końcówce rywal bronił się w dziesiątkę - po kontuzji jednego z obowiązkowych w składzie młodzieżowców nie było innego młodego piłkarza, który mógłby go zastąpić bez groźby walkowera. Jednak i w osłabieniu gęsto ustawieni w swoim polu karnym goście, nie pozwolili na stworzenie żadnej stuprocentowej sytuacji. Obroną zarządzał 36-letni Adam Kokoszka, były obrońca Wisły Kraków i jedenastokrotny reprezentant Polski. Lecące monotonnie w pole karne, raz po raz, dośrodkowania Patryka Szymali i Koszela nie stwarzały żadnego zagrożenia.

Zabrakło wszystkiego: żelazna do tej pory obrona popełniła proste błędy, kreatywni rozgrywający grali wolno i przewidywalnie, napastnicy nie potrafili wymyślić nic nieszablonowego. Oprócz mikrocyklu regeneracyjnego Raczyński będzie miał ciężką robotę do wykonania w sprawie odbudowy morale i wymuszenia pełnej koncentracji.

W środę rano autokar Orląt wyruszy do Krasnego pod Rzeszowem, gdzie swoje mecze rozgrywa inny z tegorocznych beniaminków, Korona Rzeszów. Kolejny rywal potrafił w tym sezonie zanotować tak cenne wyniki, jak remis z Podhalem i wyjazdowa wygrana z Chełmianką. Wszyscy w klubie mają nadzieję, że podróż się nie przedłuży, bo wiekowe już auto ostatnio zawiodło w drodze do Połańca i były dodatkowe emocje. Mecz o 16.30. W Radzyniu zaś w niedzielę o 16 zaś kolejnym rywalem będzie Avia Świdnik, mająca do tej pory w dorobku 7 punktów.

OKIEM TRENERA

Mikołaj Raczyński
(Orlęta)

- Gole straciliśmy po prostych błędach, ale trudno, trzeba się podnieść. Naszym problemem jest finalizacja akcji, to, co robimy w trzeciej kwarcie boiska. To, co działało dobrze w okresie przygotowawczym, teraz nie chciało, brakowało dokładności, nie próbowaliśmy podań wstecznych. Pracę nad regeneracją przed Rzeszowem zaczynamy już dzisiaj

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI - UNIA TARNÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Biały (15, 65).

Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Filipowicz (74 Kuźma), Korolczuk (27 Skrzyński), Koszel, Ćwik (65 Bożym), Rycaj (74 Myszka), Maj (74 Bryja).

Unia: Zając – Węgrzyn, Kokoszka, Kajpust, Sierczyński, Orlik (83 Ostrowski), Putin (74 Nytko), Dubas (66 Miłkowski), Sojda (83 Adamski), Biały, Starzyk (66 Biś).

Żółte kartki: Szymala, Maj, trener Raczyński – Sierczyński.

Sędziował: Deptuła (Białystok).

Widzów: 500

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Orlęta - Unia 0:2
Bramki: Biały 15`, 65`.

Wisłoka - Podlasie 1:1
Bramki: Fedan 62` (k) - Jarzynka 10`.

Podhale - Wisła 5:2
Bramki: Płatek 30`, Bielak 33`, Nowak 52` (k), Szynka 82`, Tonia 90` - Stańczyk 9`, Bełczowski 85`.

Chełmianka - Stal 2:0
Bramki: Mazurek 54` (k), Wójcik 61`.

ŁKS Łagów - Avia 2:0
Bramki: Imiela 44`, 60`.

Cracovia II - Korona 3:1
Bramki: Rakoczy 23`, Wiśniewski 39`, 67` - Jędryas 87`.

Siarka - Wólczanka 3:0
Bramki: Stefanik 59`, 82`, 86`.

Sokół - KSZO 0:3
Bramki: Brągiel 39`, Gruchała-Węsierski 55`, Smykowski 87`.

Tomasovia - Czarni 1:2
Bramki: D. Szuta 28` - Gębalski 4` (k), Kramarz 25`.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	6	18	18:4
2.	ŁKS Łagów	6	15	16:6
3.	Cracovia II Kraków	6	14	13:6
4.	Orlęta Radzyń Podl.	6	11	9:3
5.	Podhale Nowy Targ	6	11	12:9
6.	Korona Rzeszów	6	10	12:8
7.	Stal Stalowa Wola	6	10	8:9
8.	Wisłoka Dębica	6	9	16:12
9.	Unia Tarnów	6	9	13:10
10	Chełmianka Chełm	6	8	8:8
11	Czarni Połaniec	6	8	8:10
12	Avia Świdnik	6	7	5:5
13	KSZO Ostrowiec Św.	6	5	5:5
14	Tomasovia Tom. Lub	6	4	11:13
15	Podlasie Biała P.	6	4	4:8
16	Wisła Sandomierz	6	3	7:20
17	Wólczanka Wólka P.	6	3	3:16
18	Sokół Sieniawa	6	1	5:21

NASTĘPNE KOLEJKI

(08.09., środa): Podlasie - Podhale (godz. 17:00), Korona - Orlęta (godz. 16:30), Czarni - Wisłoka, KSZO - Tomasovia, Wólczanka - Sokół, Unia - Siarka, Avia - Cracovia II, Stal - ŁKS Łagów, Wisła - Chełmianka.

(11/12.09): Orlęta - Avia (niedz., godz. 16:00), Chełmianka - Podlasie (niedz., godz. 16:00), Wisłoka - Podhale, ŁKS Łagów - Wisła, Cracovia - Stal, Siarka - Korona, Sokół - Unia, Tomasovia - Wólczanka, Czarni - KSZO.

mp

„Wójo" za Cecherza

W KSZO doszło do zmiany trenera.

Miejsce Przemysława Cecherza zajął Rafał Wójcik. 43-latek w przeszłości pracował w Orlętach Radzyń Podlaski i z ekipą wywalczył awans do III ligi. „Wójo" ma w CV pracę w kilku klubach. Był odpowiedzialny za wyniki w: Pogoni Siedlce, Stali Mielec, Nadwiślanie Góra, Stali Stalowa Wola, Górniku Łęczna oraz asystentem w Chojniczance Chojnice i Bytovii Bytów.

mp

eprasa.pl 2fdcec256b

Najlepszy mecz Huraganu. Sparta bez szans

Rozkręcają się piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego. Podopieczni Damiana Panka wygrali czwarty mecz w sezonie. Nasi nie dali większych szans Sparcie Rejowiec Fabryczny.

Wynik spotkania otworzył Mariusz Chmielewski. 22-latek zabrał piłkę stoperowi, minął jednego rywala i oddał strzał prawą nogą w dalszy róg. Dla „Chmiela" to piąty gol w sezonie. Po niespełna godzinie podwyższył Mateusz Konaszewski, który główkował po centrze Pawła Radziszewskiego. „Wawa" zdobył debiutancką bramkę w barwach międzyrzeckiego klubu. Wynik ustalił asystent przy drugim trafieniu. „Peja" huknął z niemal 40 metrów, a futbolówka wylądowała w samym okienku bramki Sparty.

- To, co zrobił „Peja", to coś niemożliwego. Od wielu lat pracuję jako trener, ale takiej bramki nie widziałem. To było coś pięknego. Patrząc teraz na „chłodno", naszym obowiązkiem było wygrać. Spotkanie toczyło się pod nasze dyktando. Byliśmy konkretni i mówiliśmy sobie, że jak strzelimy drugą bramkę, będziemy mieli komplet punktów - mówi Damian Panek.

Trafienie Pawła Radziszewskiego było ozdobą meczu Huraganu ze Spartą. „Peja" huknął niemal z 40 metrów

Szkoleniowiec przyznaje, że już do przerwy mecz powinien być „zamknięty". - Bardzo dobrą sytuację zmarnował Chmielewski, a po strzale Alana Olszewskiego piłka zatrzymała się na poprzeczce. Dominowaliśmy. Byliśmy zespołem dużo lepszym. Mogę śmiało powiedzieć, że był to nasz najlepszy występ w tym sezonie - dodaje.

SPARTA REJOWIEC FABRYCZNY - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:3 (0:1)

Bramki: Chmielewski 19`, Konaszewski 58`, Radziszewski

Huragan: Czarnecki - Komar, Konaszewski, Olszewski (75` Panasiuk), Weręgowski (60` Grochowski), Goździołko (68` Sobolewski), Radziszewski, Mikołajewski, Łukanowski, Magier (60` Całka), Chmielewski.

Żółte kartki: Olszewski, Goździołko, Magier.

Przyjedzie lider

W sobotę o godz. 16:00 międzyrzeczanie zmierzą się z liderem rozgrywek.

- Motor II to mocna ekipa. Mają młody zespół, a być może zostanie wsparta graczami z pierwszej drużyny grające w drugiej lidze. Czujemy się mocni. Chcemy pokrzyżować plany ekipie z Lublina - mówi Panek. - Wiemy, że zmierzymy się z silnym zespołem, ale my również znamy swoją wartość - dodaje Radziszewski.

Paweł Radziszewski
Huragan Międzyrzec Podlaski

Najpiękniejszy gola dla mojej Izy i Blanki

Byłem tuż przed kołem środkowym. Zdecydowałem się uderzyć i wpadło. Kiedyś zdobyłem podobnego gola. Było to podczas kadry województwa. Cieszę się, że udało się trafić do siatki w niecodziennych okolicznościach. Zrobiłem sobie ślubny prezent. Bramkę dedykuję mojej żonie Izie, z którą kilka dni temu związałem się na całe życie oraz naszej córeczce Blance. Moje oświadczyny? Oczywiście, że pamiętam. Grałem w barwach Podlasia. Przed meczem z MKS-em Trzebinia klęknąłem i wyjąłem pierścionek. Mecz przegraliśmy 0:4...

mp

Cwaniactwo faworyta. Druga z rzędu porażka Orląt

Łukowianie nie dali rady faworyzowanej Lubliniance Lublin.

- Co z tego, że nas chwalono, skoro nie mamy punktów. W perspektywie całego spotkania może nie zasłużyliśmy na zwycięstwo, ale stwarzaliśmy zagrożenie pod bramką zespołu ze stolicy województwa. Cwaniactwo boiskowe było po stronie gości i oni mieli powody do radości po końcowym gwizdku. Nas cieszy to, że nie było wielkiej przepaści. Długimi fragmentami toczyliśmy wyrównany bój - mówi Maciej Syga.

Szkoleniowiec przyznaje, że dużo ciężej grało się po stracie bramki. - Dawid Kuźma sfaulował rywala, a Michał Paluch nie dał szans naszemu bramkarzowi z jedenastu metrów, uderzając w lewy róg golkipera, kompletnie go myląc. Po chwili straciliśmy Jakuba Rybkę, który otrzymał dwie żółte kartki - dodaje.

Łukowianie musieli pogodzić się z drugą przegraną z rzędu. Gracze Orląt ulegli Lubliniance

Dobrą okazję do wyrównania miał Paweł Szlaski, jednak próbę z dystansu 38-latka zdołał odbić Adrian Wójcicki. Chwilę później Paluch trafił w poprzeczkę. W 72. minucie wynik starcia ustalił Karol Futa, który strącił uderzenie Karola Kality, który otrzymał podanie od Tomasza Brzyskiego znanego z boisk Ekstraklasy.

ORLĘTA ŁUKÓW - LUBLINIANKA LUBLIN 0:2 (0:0)

Bramki: Paluch 50` (k), Futa 72`.

Orlęta: Kuźma - Rybka, Goławski, Bednarczyk, Jaworski, Kaliński (72` Siemieniuk), Szlaski (89` Kurowski), Sowisz, Łukasiewicz (89` Machniak), Szustek (75` Mielnik), Siwek (75` Kania).

Żółte kartki: Rybka, Kuźma, Siwek.

Czerwona kartka: Rybka 58`, za dwie żółte kartki.

U siebie i na wyjeździe

Już 8 września o godz. 17:00 łukowianie rozegrają kolejny mecz. Tym razem zmierzą się z Górnikiem II Łęczna. Będzie to spotkanie z pierwszej kolejki przełożone ze względu na złe warunki atmosferyczne.

- Z tym zespołem mamy sporo rachunków do wyrównania. Wiadomo, że liczymy na przełamanie. W naszych głowach będzie zwycięstwo. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas ciężka przeprawa. Być może w ekipie przeciwników pojawią się gracze z pierwszej drużyny grającej w Ekstraklasie. Nie przestraszymy się - mówi Syga.

Z kolei w sobotę Orlęta zagrają na boisku w Opolu Lubelskim. - To zawsze trudny i niewygodny teren. Cały czas dopracowujemy nasz model gry. Jest jeszcze sporo dziur, ale pocieszający jest fakt, iż jest ich coraz mniej. Na tę chwilę wytykają nam jeszcze błędy, ale nie ma nerwów. Stawiamy na spokojny i równy rozwój zespołu, jak również zawodników - dodaje szkoleniowiec Orląt.

mp

Wzmocniony Motor mocno odjechał Lutni

Nie mieli szczęścia piłkarze z Piszczaca. Lutnia przegrała piąty mecz w sezonie z rezerwami Motoru II, który pojawił się w składzie z zawodnikami z szerokiej kadry drugoligowca.

Już po 20 minutach lublinianie mieli na koncie trzy bramki. Dwukrotnie do siatki trafił Krzysztof Ropski, który niegdyś strzelał jak na zawołanie dla Siarki Tarnobrzeg. - Pierwsze trafienie to dobre dośrodkowanie i wykończenie przez napastnika gości, a następnie piłka od bramkarza przeszła obrońców i ten sam gracz podwyższył. Na 3:0 strzelił Dominik Kunca, który dobrze się spisał przy rzucie rożnym. Pamiętajmy, że Słowak grał w swoim kraju w klubach z najwyższej ligi - mówi Przemysław Skrodziuk.

Asystent Michała Kwietnia podkreśla, że przy większym szczęściu Lutnia mogła wyrównać. - Gdyby Piotr Krzewski lepiej przymierzył z 11 metrów, byłby remis. Niestety tak się nie stało. Fajną szansę miał Karol Warda po centrze z rzutu rożnego, jak również Piotr Bołtowicz, ale dobrze spisał się Michał Lach, który jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska oraz byłym bramkarzem Podlasia - dodaje.

Gola honorowego zdobył Krzewski, który na raty wykończył atak pozycyjny i centrę Skrodziuka. Dla Piotra to premierowy gol w IV lidze. Przed sezonem dołączył do drużyny z Victorii Parczew. - Pierwsza połowa była słaba. Po przerwie obraz gry się wyrównał, ale nie mieliśmy większych szans z bardzo dobrze grającą młodzieżą Motoru solidnie wspartą graczami z pierwszej drużyny - mówi Skrodziuk.

LUTNIA PISZCZAC - MOTOR II LUBLIN 1:3 (0:3)

Bramki: Krzewski 60` - Ropski 2`, 11`, Kunca 20`.

Lutnia: Kasperek - Szabat (75` Olszewski), Warda, Kurowski, Skrodziuk, Artymiuk, Korol, Hawryluk, Łukasiewicz (53` Wiraszka), Krzewski, Bołtowicz.

Żółta kartka: Olszewski.

Oby nie przyjechał Krykun

W niedzielę Lutnia podejmie Górnik II.

- Co tydzień obiecuję trzy punkty i wreszcie fajnie było się wywiązać z zadania. Łęcznianie to również młoda ekipa, ale pierwszy Górnik gra w poniedziałek, więc możemy spodziewać się wzmocnień z Ekstraklasy, ale oby nie przyjechał Sergiej Krykun, który grał w TOP-ie 54 i Podlasiu, a teraz dobrze radzi sobie w najwyższej klasie rozgrywkowej w naszym kraju - mówi Skrodziuk.

Przerwa „Żyły"

Grę w Lutni zawiesił Adrian Hołownia.

26-latek reprezentuje ekipę z Piszczaca od trzech lat. - Mówił, że robi sobie przerwę na dwa tygodnie. Czekamy na niego - wyjaśnia asystent Kwietnia.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Górnik II - Lewart 3:2
Sparta - Huragan 0:3
Orlęta - Lublinianka 0:2
Lutnia - Motor II 1:3
Opolanin - Włodaw. 0:1
POM Iskra - Powiślak 0:6

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Motor II Lublin	6	18	20:5
2.	Lublinianka Lublin	6	15	15:2
3.	Huragan Międz. Podl.	6	13	13:7
4.	Powiślak Końskowola	6	9	15:14
5.	Opolanin Opole Lub.	6	8	6:10
6.	Górnik II Łęczna	5	7	10:9
7.	Sparta Rejowiec	6	7	5:8
8.	Orlęta Łuków	5	6	10:10
9.	POM Iskra Piotrowice	6	6	7:16
10	Lewart Lubartów	6	6	7:8
11	Włodawianka	6	6	3:12
12	Lutnia Piszczac	6	1	3:13

NASTĘPNA KOLEJKA
(08.09., godz. 17:00): Orlęta - Górnik II
(11/12.09): Powiślak - Sparta (sob., godz. 16:00), Opolanin - Orlęta (sob., godz. 16:00), Lewart - Włodawianka (sob., godz. 16:30), Huragan - Motor II (sob., godz. 16:00), Lutnia - Górnik II (niedz., godz. 16:00), Lublinianka - POM Iskra.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Stal - Świdnicz. 6:1
Huczwa - Brat 5:2
Grom - Igros 4:1
Gryf - Kryształ 0:2
Start - Granit 3:1
Hetman - Kłos 4:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	6	16	17:5
2.	Kryształ Werbkowice	6	15	18:5
3.	Granit Bychawa	6	13	19:9
4.	Grom Różaniec	6	10	13:8
5.	Huczwa Tyszowce	6	10	12:8
6.	Start Krasnystaw	6	8	13:7
7.	Świdniczanka Świdnik	6	8	10:13
8.	Gryf Gmina Zamość	6	7	11:12
9.	Igros Krasnobród	6	6	9:17
10	Kłos Gmina Chełm	6	5	4:14
11	Hetman Zamość	6	4	7:14
12	Brat Siennica Nadolna	6	0	8:29

NASTĘPNA KOLEJKA
(11/12.09): Kłos - Stal, Granit - Hetman, Kryształ - Start, Igros - Gryf, Brat - Grom, Świdniczanka - Huczwa.

„Misza" za „Wołodkę"

Zmiana trenera w Hetmanie Zamość.

Byłego szkoleniowca Podlasia Biała Podlaska - Władimira Geworkiana zastąpił Mychajło Kaznocha. 31-latek przez półtora sezonu grał w klubie znad Krzny. Zaliczył 30 meczów i zdobył 3 bramki. Obecnie jest grającym trenerem klubu z IV ligi.

mp

eprasa.pl 2fdcec256b

PIŁKA NOŻNA Młodzieżówka Radzyń Podlaski z historyczną wygraną w Klasie Okręgowej. Mecz na szczycie na remis

Patryk Reszka stracił dwóch braci. Zagrał i wygrał! Bohater

Za nami czwarta kolejka Klasy Okręgowej. W meczach Sokoła z AR-TIG-iem, Tytana z Unią Krzywdą, Az-Budu z Bizonem padły remisy. W meczu na szczycie kibice nie zobaczyli goli. Unia Żabików ograła Granicę, Kujawiak okazał się lepszy od LZS-u Dobryń, zaś Bad Boys triumfował w starciu z Orłem.

Patryk Reszka - bohater

Młodzieżówka Radzyń Podlaski wygrała pierwszy mecz w historii występów w Klasie Okręgowej.

Wyrównał Marcin Łukaszuk, który wykorzystał prostopadłą piłkę za linię obrony od Artura Dymka. W doliczonym czasie gry Mateusz Kobojek sfinalizował centrę z rzutu wolnego Patryka Burdy i głową ustalił wynik meczu.

- Punkty dedykujemy Patrykowi Reszce, któremu w dniu meczu zginęło dwóch braci. On przyszedł zagrać. Pomógł nam w zwycięstwie. Triumf to wspaniałe uczucie. W tym tygodniu mamy zamiar rozpocząć regularne treningi. Jesteśmy dogadani z Arturem Idzikowskim. Jest duże zainteresowanie. Pierwsze zajęcia już w czwartek - mówi Mateusz Zając, przedstawiciel Młodzieżówki.

- Mój kierownik naliczył w pierwszej połowie siedem „setek". Strzeliliśmy jedną bramkę. Dośrodkował Antoniuk, a skończył Mateusz Podgajny. Nie mogę dojść do siebie i nie uwierzę, że przegraliśmy to spotkanie. Rywal był bardzo słaby, ale przegraliśmy. Szok - dodaje Jacek Syryjczyk, trener Agrotexu.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - AGROTEX MILANÓW 2:1 (1:1)

Bramki: M. Łukaszuk 45`, Kobojek 90+2` - Podgajny 33`.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Reszka, Kobojek, Dymek, Burda, M. Łukaszuk (68` Kryjak), Pliszka (81` Ślusarczyk), Fijałek, Łoziński, Wierzbicki (86` Niedziułka), Mazurek.

Agrotex: Kozieł - Gidlewski. E. Romaniuk, Witkowski, Dąbrowski, K. Romaniuk, G. Romaniuk, Wlazły, Antoniuk, Gil (57` Pieńkus), Podgajny (57` Ostapiuk).

Baran w ostatniej chwili

Remisem zakończyło się starcie Sokoła z AR-TIG-iem.

- Zaczęliśmy dobrze, bo Mateusz Skórka trafił bezpośrednio z rzutu rożnego. W doliczonym czasie gry punkt zapewnił nam Mateusz Baran. Szkoda tego meczu, bo mieliśmy „seki" Kuby Wierzbickiego, Barana, Pawła Czubka. Goście zagrali bardzo agresywnie, ale to się opłaciło - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

AR-TIG wyrównał po uderzeniu Piotra Łukasiaka i dośrodkowaniu Pawła Pietrzaka na długi słupek, a następnie Maciej Gnyszka przymierzył po długim rogu po błędzie Marcina Dzido. - Pokazaliśmy charakter, bo umieliśmy się podnieść. Mieliśmy kilka fajnych okazji. Boli, że nie zdobyliśmy kompletu punktu. Byliśmy od tego kilkadziesiąt sekund - dodaje Paweł Mazurek, trener przyjezdnych.

SOKÓŁ ADAMÓW - AR-TIG HUTA DĄBROWA 2:2 (1:0)

Bramki: Skórka 5`, Baran 90+2` - Łukasiak 63`, Gnyszka 73`.

Sokół: M. Dzido - Miszta, Skórka, Piotrowski (50` Czubek), Wrzosek, Wierzbicki, Sokołowski (86` Proch), Jarosław Bosek, J. Nowicki (60` Fredo), Domański, Baran.

AR-TIG: Tomasik (46` Wojda) - Koślacz, Mazurek, Deres, R. Pawlak, C. Nowek (38` K. Pawlak), Pietrzak, Grzyb, K. Sudowski, Łukasiak, Gnyszka.

Fajny mecz na remis

Cztery gole obejrzeli kibice w Wisznicach.

Gospodarze dwukrotnie wygrywali. Za pierwszym razem po rzucie wolnym Marcina Wieliczuka Kamil Oniszczuk oddał płaski strzał, a następnie wykończył indywidualną akcję lewą strona Eryka Jakubiuka. Unia wyrównała po uderzeniu Sebastiana Bobra, a następnie Radosław Cieślak strzelił z rzutu karnego po faulu Wieliczuka na Dawidzie Rosłoniu.

- To były równe spotkania. Obie drużyny mogły przechylić szalę na swoją korzyść - mówi Jarosław Makarewicz, trener Tytana. - Mamy niedosyt. To był fajny piłkarsko mecz. Mieliśmy bardziej klarowne sytuacje. Dwóch „setek" nie wykorzystał Patryk Bober, a jednej Mateusz Kot - dodaje Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

TYTAN WISZNICE - UNIA KRZYWDA 2:2 (1:1)

Bramki: Oniszczuk 35`, 70` - S. Bober 45`, Cieślak 76` (k).

Tytan: Makaruk - Bancarzewski, Kiryczuk, Kopiś (83` Banaszczuk), Jakubiuk, Gromysz, Kisiel, Wieliczuk, Kupryaniuk (78` Żelazowski), Oniszczuk, Brodzki.

Unia K.: Dadasiewicz - A. Białach, Filip, Łukasik, Bielecki, Cieślak, S. Bober, Komar (80` Kryczka), Kot (60` Wojtaś), P. Bober, Rosłoń.

Piękne chwile Rybaka

Unia Żabików okazała się lepsza od Granicy Terespol.

Gospodarze szybko objęli dwubramkowe prowadzenie. Bartosz Kozłowski uderzył po krótkim rogu po rożnym Huberta Antoniuka, a następnie Dariusz Ptaszyński huknął z wolnego z 23 metrów. Tuż przed przerwą straty zmniejszył Arkadiusz Jaszczyk, który uderzył z 16 metrów w okienko. Kropkę nad „i" dla miejscowych postawił Paweł Rybak, który zdobył pierwszego gola w seniorach, wykorzystując zagranie od Mateusza Pawelca. Młody gracz Unii przyjęciem minął bramkarza i dopełnił formalności.

- Boli to, że szybko straciliśmy dwie bramki. Wróciliśmy do gry, ale nie udało się zainkasować choćby punktu. To był typowy mecz walki. Rywale nie bardzo chcieli grać w piłkę. Najczęściej grali piłki na Ptaszyńskiego - mówi Wojciech Machnowski, zawodnik Granicy.

- Nie był to łatwy mecz. Wydawało się, że kontrolujemy mecz, ale straciliśmy gola. Goście mieli okazję na wyrównanie, ale świetnie spisał się Alan Dąbkowski. Po przerwie kontrolowaliśmy przebieg zawodu. Przyjezdni nie oddali strzału na bramkę - dodaje Artur Dadasiewicz, opiekun Unii.

UNIA ŻABIKÓW - GRANICA TERESPOL 3:1 (2:1)

Bramki: Kozłowski 8`, Ptaszyński 14`, Rybak 85` - Jaszczyk 43`.

Unia: Dąbkowski - Pieńko, Kępa, Kałuski, Golec, Drygiel (66` Frączek), Kozłowski, Wachnik (60` Garbacik), Pawelec, Antoniuk (70` Rybak), Ptaszyński.

Granica: Sterniczuk - Jakuszko, Lewczuk, Trochimiuk, Roślik (70` Zajko), Demczuk (85` Sarnacki), Machnowski (46` Wójciak), Jaszczyk, Kurasiński, Gregoruk (90` Zasiuk), Sawicki.

Nowachowicz pomógł beniaminkowi

Az-Bud podzielił się punktami z Bizonem.

Goście wygrywali po dośrodkowaniu Michała Botwiny i strzale Patryka Izdebskiego. Miejscowi wyrównali za sprawą Piotra Mitury, który wykorzystał rzut karny po faulu Mateusza Gajdy na Karolu Borkowskim.

- Już do przerwy powinniśmy zamknąć mecz. Szkoda tego meczu - mówi Mariusz Ciołek, opiekun Bizona. - Tego dnia wyglądaliśmy bardzo słabo. Szacunek, że udało się zremisować. Nie szło nam. Wielkie podziękowania dla Sebastiana Nowachowicza, który kilkukrotnie ratował nas z opresji - dodaje Vitalij Mielniczuk, trener Az-Budu.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - BIZON JELENIEC 1:1 (0:1)

Bramki: Mitura 83` (k) - Izdebski 26`.

Az-Bud: Nowachowicz - Sokołowski (76` Zieniuk), Bobruk, Kania, P. Klimiuk, Barańczuk, Mitura, Bogucki, Daniłko, Mróz (46` D. Patkowski, 75` Grabiński), Borkowski.

Bizon: Kopeć - Osiak, Gajda, Rybka, Rygielski (6` Michalak), Izdebski, Olek, Adenekan, Jankowski (80` Piotrowski), A. Gajownik, M. Botwina.

Bez goli

Lider zremisował z wiceliderem. W ekipie gospodarzy zadebiutował Krzysztof Kierych pozyskany z łukowskich Orląt.

- To był mecz walki, w którym najbardziej gubił się sędzia. Włodek Lisiewicz nie wytrzymał i dostał czerwoną kartkę. Wynik jest sprawiedliwy - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy. - To był typowy mecz na remis. Patryk Musiatowicz strzelił bramkę, ale pod presją protestów miejscowych arbiter nie uznał gola - dodaje Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

ŁKS ŁAZY - GROM KĄKOLEWNICA 0:0

ŁKS Łazy: Lisiewicz - Gałach (60` Olszewski), Janaszek, Młynarczyk, Wereszczyński, Kiryło, Kierych (65` Ścioch), Wysokiński (80` Soćko), Fortuna, Ostojski, Krukow.

Grom: Kaczmarek - P. Zieliński, Madejski, Kosel, R. Zieliński (66` M. Muszyński), Marczuk, Pękała, P. Muszyński, Rycaj (80` Musiatowicz), Kanatek (38` Samociuk), Lecyk.

Czerwona kartka: Lisiewicz, po meczu, za krytykę orzeczeń sędziego.

Bad Boys zasłużenie

Ekipa z Zastawia pewnie ograła Orła.

Prowadzenie dał Łukasz Miszta. - „Mietek" mi zaimponował. Włączył się do akcji i po rajdzie trafił do siatki, a przecież to stoper. Podwyższył Robert Wołoszka, który był najsprytniejszy pod bramką po zagraniu Pawła Nurzyńskiego. Gospodarze zagrozili nam raz. Później to my dominowaliśmy - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boys.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - BAD BOYS ZASTAWIE 0:2 (0:1)

Bramki: Miszta 45`, Wołoszka 72`.

Orzeł: Bocian - Fijałek (46` Karpiuk), Sosnowski, Wójcik, Orzechowski, Zazuwiak, Wójtowicz, Jarzynka, Dąbrowski, Dobosz (70` Baryła), Pliszka (60` Mańko).

Bad Boys: Szewczak - A. Nurzyński (46` Borkowski), Marcin Cizio, Miszta, Świętochowski, Kępka (46` P. Nurzyński), Bulak, Mateusz Cizio (60` Grochowski), Stosio, Wołoszka (89` Kajda), M. Nurzyński (78` Góral).

MECZ 4. KOLEJKI

Kujawiak Stanin - LZS Dobryń 4:1 (2:0)

Bramki: Osiak 31`, Michał Skwarek 36`, 55`, Chromiński 70` - Kozłowski 47`.

Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Kąkol, Abramek, Zabłocki, Chromiński, Adamiak, Michał Skwarek, Maciej Skwarek (70` Stefaniak), Osiak, Goławski I.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Biernacki (62` Snochowski), Cydejko, Kamil Mądry, Maksymiuk, Rybaczuk (83` Goławski), R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Szymański, Kozłowski (71` Marczuk), Demidziak.

mp

KLASA B

WYNIKI 3. KOLEJKI

Orlęta - Unia II 8:0
Huragan II - Bystrzyca 14:0
Orzeł II - Tur 1:1
Az-Bud II - Armaty 4:2

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta Gołaszyn	3	9	17:1
2	Tur Turze Rogi	3	4	4:6
3	Orzeł II Czemierniki	2	4	6:1
4	Armaty Stoczek Łuk.	2	3	5:4
5	Az-Bud II	3	3	4:8
6	Unia II Żabików	2	3	1:8
7	Huragan II	3	3	15:5
8	Bystrzyca Borki	2	0	0:19

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Sokół - AR-TIG 2:2
Tytan - Unia K. 2:2
Kujawiak - Dobryń 4:1
Orzeł - Bad Boys 0:2
Unia Ż. - Granica 3:1
Młodzież. - Agrotex 2:1
Az-Bud - Bizon 1:1
ŁKS Łazy - Grom 0:0

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	4	10	10:0
2	ŁKS Łazy	4	10	9:0
3	Unia Żabików	4	9	9:2
4	Bad Boys Zastawie	4	9	10:8
5	Az-Bud Komarówka	4	7	7:4
6	LZS Dobryń	4	7	11:7
7	Sokół Adamów	4	7	7:5
8	Kujawiak Stanin	4	6	7:8
9	Unia Krzywda	4	5	6:5
10	Tytan Wisznice	4	5	8:7
11	Bizon Jeleniec	4	4	3:7
12	Młodzieżówka	4	3	5:10
13	Orzeł Czemierniki	3	1	3:10
14	Agrotex Milanów	4	1	4:14
15	Granica Terespol	3	1	2:5
16	AR-TIG Huta	4	1	5:14

KLASA A GR. I

WYNIKI 3. KOLEJKI

Rokitno - Olimpia 1:4
Red Sielczyk - Twierdza 2:3
Dąb - Nowa 2:4
Agrosport - Rogo 1:3
Krzna - Perła 6:1
Victoria - pauza

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Rogo Rogoźnica	3	9	10:2
2	Niwa Łoamzy	3	9	12:5
3	Twierdza Kobylany	3	7	8:6
4	Krzna Rzeczyca	2	4	8:3
5	Victoria Parczew	2	4	6:4
6	Olimpia Jabłoń	2	3	6:5
7	Dąb Dębowa Kłoda	3	3	5:6
8	Agrosport Leśna P.	3	2	3:5
9	Perła Sławatycze	3	1	1:9
10	Red Sielczyk	3	0	5:12
11	GLKS Rokitno	3	0	4:11

KLASA A GR. II

WYNIKI 3. KOLEJKI

Orkan - Orlęta II Ł. 1:3
Start - Polesie 1:0
Bór - Olimpia 3:3
Wóldom - Wenus 1:0
Dwernicki - Absolwent 2:2
Orlęta II R. - pauza

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta II Radzyń P.	2	6	9:1
2	Start Gózd	3	6	9:3
3	Absolwent D.	3	5	6:5
4	Bór Dąbie	3	5	15:8
5	Olimpia Okrzeja	2	4	6:4
6	Dwernicki Stoczek Ł.	2	4	5:4
7	Polesie Serokomla	3	3	6:3
8	Wóldom Wólka D.	3	3	4:5
9	Orlęta II Łuków	2	3	3:8
10	Orkan Wojcieszków	2	0	1:8
11	Wenus Oszczepalin	3	0	3:18

eprasa.pl 2fdcec256b

Niższe ligi: cenny remis Absolwenta, niedosyt w Czemiernikach

Pierwsza wygrana drugiego AZ BUD-u

Piłkarze Orła II myśleli, że będzie karny i patrzyli, jak rywal wyprowadza zabójczą kontrę. Unia II też głównie patrzyła, co robi rywal. A Mateusz Janiak z Komarówki popatrzył, gdzie jest bramkarz i huknął do bramki z 50 metrów.

Klasa A gr. II

Remis w cieniu kontuzji

Dwernicki Stoczek Łukowski - Absolwent Domaszewnica 2:2

Bramki: Pioruński, Ksok

Absolwent: Karpiński - Jędruchniewicz, Kudlak, Turski, Misiak, M. Kabat, D. Kabat, Karczewski, Pioruński, Bogusz, Piekarski, grali również Piotrowski, Droś, Ksok

- Mecz miał zmienne koleje. Wygrywaliśmy, potem był remis, następnie to gospodarze wyszli na prowadzenie, by w ostatniej minucie za sprawą Norka wyrównać! Najdłużej chyba jednak zapamiętamy zdarzenie z 75. minuty, kiedy fatalnej kontuzji doznał jeden z graczy gospodarzy, któremu życzymy szybkiego powrotu do zdrowia - relacjonuje prezes „Royalu" Tomasz Próchniewicz.

Występujące w tej samej lidze Orlęta II Radzyń Podlaski miały pauzę

Klasa B

Obrońca GOLnął z połówki

AZ BUD II KOMARÓWKA PODLASKA - ARMATY STOCZEK ŁUKOWSKI 4:2 (2:1)

Bramki dla AZ BUD II: Janiak 2, Trochonowicz, Kalinowski

AZ BUD II: Matoska - Mateusz Klimiuk, Laszewski, Radczuk, D.Janiak, M. Janiak, Oniszczuk, Trochonowicz, Demianiuk, Marczuk, Welo, grali również Mróz, Grabiński, Maciej Klimiuk, Piątek, Szymanek, Kalinowski

Mecz miał dwóch bohaterów. Pierwszym był stoper Mateusz Janiak, który nie dość, że dobrze zarządzał obroną, to jeszcze zdobył dwa gole. Jeden z nich padł po strzale z własnej połowy boiska. - To nie było tak, że np. bramkarz przysnął, strzał był naprawdę potężny i trafił w okienko - komentuje opiekun drużyny Bartosz Bijata. Do siatki trafił też Piotr „Kiero" Kalinowski, kierownik drużyny. - Wszedł w 80. minucie na rozgrywającego, ładnie rozegrał akcję na skrzydle i wywalczył rzut rożny. Po dośrodkowaniu Janka Grabińskiego trafił do siatki - relacjonuje Bijata.

Zabrakło skuteczności

ORZEŁ II CZEMIERNIKI - TUR TURZE ROGI 1:1 (1:0)

bramka dla Orła II: M. Sobieszek

Orzeł II: P. Sobieszek - Kiszka, Góralski, M. Król, D. Sobieszek, Szymański, Warsz, M. Sobieszek, Mirosław, Garbala, grali również Marciniak, Delazek, Komar, Kazubek, Świć, Musikowski

- W meczu z Turem byliśmy drużyną zdecydowanie lepszą, ale nie zawsze lepszy wygrywa. W pierwszej połowie zmarnowaliśmy trzy stuprocentowe sytuacje, a jedną nawet dwustuprocentową - trzech napastników było przed bramkarzem i nie trafiliśmy do pustej bramki z trzech metrów. Dopiero w 42. minucie udokumentowaliśmy przewagę. W drugiej połowie należał się nam rzut karny. Wszyscy stanęli, czekając na gwizdek, a rywal ruszył z piłką i padło wyrównanie. Nawet w doliczonym czasie gry Marciniak trafił w poprzeczkę, ale wyniku nie udało się zmienić - relacjonuje opiekun drużyny Sebastian Sznura.

Lanie w Gołaszynie

ORLĘTA GOŁASZYN - UNIA II ŻABIKÓW 8:0 (5:0)

Unia II: Paszkowski - Włoszek, Kamela, Syta, Korulczyk, Bartoszek, Bober, Grochowski, Fijałek, Barański, Dokudowiec, grali również Pawelec i Krzyształowicz

Pierwsze minuty były dość wyrównane, ale po dwóch kontuzjach gra się zupełnie rozsypała - na pozycji napastnika z konieczności grać musiał rezerwowy bramkarz. A że rywal był stosunkowo silny (w poprzednim sezonie Gołaszyn zajął czwarte miejsce w A-klasie, ale został zdegradowany z racji na jakość boiska...), to wykorzystał to bezlitośnie...

Zbigniew Smółko

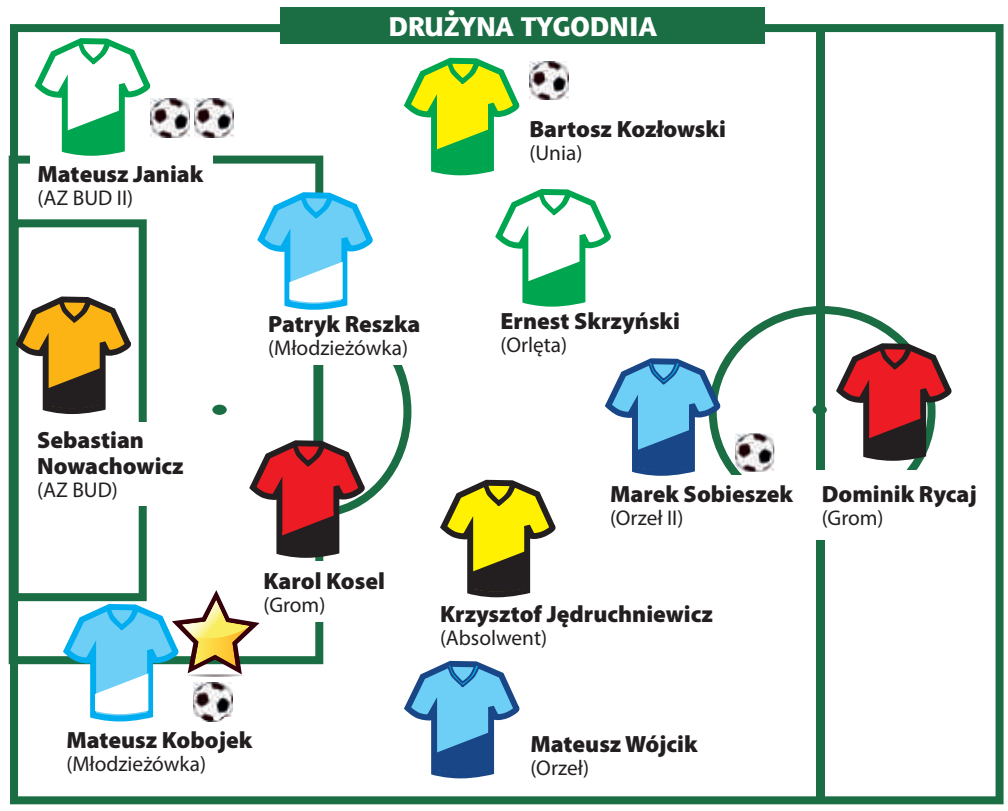

PIŁKARZ KOLEJKI: MATEUSZ KOBOJEK - poprowadził Młodzieżówkę do pierwszego, historycznego triumfu w okręgówce. Żelazna gra w obronie uratowała przed porażką, a gol głową w ostatnich sekundach zadecydował o zwycięstwie.

KIEROWNIK KOLEJKI: PIOTR KALINOWSKI (AZ BUD - dobroduszny kierownik drużyny, AZ BUD II - groźny napastnik) - „Kiero" dzielnie wspiera team w okręgówce, a w „Serie B" czasem nawet wejdzie na boisko. W niedzielę wszedł na 10 minut i zdążył osobiście, piękną główką „z grzywy" ustalić wynik meczu. Brawo ten pan!

W SKRÓCIE

Szachy: Wasiluk poza konkurencją

29 sierpnia zakończył się dwudniowy turniej szachowy, w czasie którego można było ubiegać się o spełnienie norm na II i III kategorię (w szachach im niższa, tym lepsza). Zdecydowanie zwyciężył w nim Łukasz Wasiluk - absolwent I LO w Radzyniu Podl. (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe) ze świetnym wynikiem 6,5 pkt z 7 możliwych. W grupie rankingowej R=1400 wygrał Artur Oleszczuk (Biała Podlaska). Zwycięzcy otrzymali puchary, nagrody książkowe. Sponsorem słodkiego poczęstunku dla wszystkich była firma dr Gerard. Szczególne podziękowania dla współorganizatora imprezy dyrektor I LO w Radzyniu Podlaskim Ewy Grodzkiej. Turniej sędziował Adam Pękała.

Piłkarski terminarz

III Ligaśroda, godz. 16.30
Korona Rzeszów - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
niedziela godz. 16
Orlęta - Avia Świdnik
Okręgówka
niedziela godz. 16
LKS Milanów - AZ BUD Komarówka Podlaska
ŁKS Łazy 0 Młodzieżówka Radzyń Podlaski
Bad Boys Zastawie - Unia Żabików
LZS Dobryń - Orzeł Czemierniki
Grom Kąkolewnica - Granica Ter.
Klasa A gr. II
niedziela godz. 11
Orlęta II Radzyń Podlaski - Orkan Wojcieszków
Absolwent Domaszewnica pauzuje
Klasa B
niedziela godz. 13
Unia II Żabików - Armaty Stoczek Łukowski
Tur Turze Rogi - AZ BUD II Komarówka Podlaska
Bystrzyca Borki - Orzeł II Czemierniki

Zbigniew Smółko

Radzyniacy na konsultacji kadry

Fot.facebook RSCT

Czworo zawodników Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do wzięło udział w konsultacji kadry narodowej przed listopadowymi mistrzostwami Europy, które odbędą się w Hiszpanii. Natalia Olszak, Zuzanna Mierkiewicz, Jakub Cieślak i Michał Cieślak ćwiczyli pod okiem trenerów Kadry Kobiet Jarosława Suski i Jacka Łuniewskiego oraz trenerów Kadry Mężczyzn Łukasza Stawarza i Marcina Wołosza, którzy w październiku podejmą decyzję o składzie reprezentacji Polski.

A może poćwiczyć karate?

Radzyński Klub Karate Kyokushin Raptor zaprasza wszystkich na zajęcia w nowym sezonie. Treningi odbywać się będą w Radzyniu, Wohyniu, Turowie, Brzozowicy i Kąkolewnicy

Zajęcia w Radzyniu Podlaskim:

- sekcja przedszkolna 6-7 lat - poniedziałek i środa, godz. 16-17,
- sekcja młodzieżowa od 8 lat- wtorek i czwartek, godz. 17-18.15,
- sekcja początkująca dla dorosłych 40 + kros fit + elementy karate i samoobrony - wtorek, czwartek, godz. 18.30 -20.00.

Miejsce ćwiczeń - sala treningowa przy ul. Traugutta za internatem ZSP. Zajęcia prowadzi Marek Woroszyło 4 Dan karate kyokushin. Dodatkowe informacje pod nr tel. 501396931.

Zapraszamy również na nasze zajęcia sekcji w:

- Wohyniu - wtorek i czwartek 17:00-18:30. Zajęcia prowadzi Sensei Robert Rosiński 2 Dan, zapisy i informacje na miejscu (hala przy szkole),
- w Turowie - poniedziałek i środa, godz. 13.00-14.00 (Szkoła Podstawowa),
- w Kąkolewnicy - wtorek i czwartek, godz. 16.00-17.00 (GOK w Kąkolewnicy),
- w Brzozowicy - wtorek i czwartek, godz. 18.00-19.30 oraz w piątek o godz. 17.00 (GOK w Brzozowicy). Informacji o zapisach w sekcjach w gminie Kąkolewnica udziela sempaj Dawid Tryczyński, tel. 515461962.

Zbigniew Smółko

Orlęta zapraszają najmłodszych

Twoje dziecko może połączyć świetną zabawę ze zdrowym ruchem w sportowej atmosferze - w Orlętach powstaje drużyna Skrzatów.

Już nawet dzieci z roczników 2015 i 2016 mogą wziąć udział w treningach piłkarskich w biało-zielonych barwach Orląt. Mile widziane są również dziewczynki, które w pierwszych latach treningów ćwiczą razem z chłopakami. W rozgrywkach grup młodzieżowych nie ma ligi, organizowane są turnieje, w których nie liczy się wyników, chodzi o rozwój sportowy i osobisty. Pierwsze zajęcia odbędą się 7 września (wtorek) i 9 września (czwartek) o godzinie 16 na stadionie przy Warszawskiej 77. Drużyną opiekować się będzie wykwalifikowana kadra trenerska w osobach piłkarzy Orląt Mateusza Chyły i Szymona Kamińskiego. Informacje pod telefonem 500 795 945.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2fdcec256b

Królewskie powitanie mistrza olimpijskiego

Fot.gm. Komarówka Podlaska

Dariusz Kowaluk ze swoimi pierwszymi trenerami: Grażyną Głowacką i Januszem Wilczkiem

Pytaniom nie było końca. Dariusz Kowaluk cierpliwie odpowiadał na każde z nich

Uczniowie dawnej szkoły Dariusza Kowaluka przywitali go czerwonym dywanem i racami. W hali gimnastycznej witały go władze powiatu radzyńskiego, władze gminne, nauczyciele, znajomi, sąsiedzi i cała szkolna społeczność.

– Chodzi o to, żeby młodzi po zobaczeniu takiego medalu zyskali energię na przyszłość. Może za 10-15 lat ktoś z nich także dostąpi tak wielkiego osiągnięcia i będzie miał się na kim wzorować – mówił mistrz olimpijski, od kilku tygodni najbardziej znany mieszkaniec gminy.

Ireneusz Demianiuk, wójt gminy Komarówka Podlaska, przyznał olimpijczykowi okolicznościowy medal „Zasłużony dla gminy Komarówka Podlaska" oraz nagrodę finansową w wysokości 10 tysięcy złotych.

Wydarzenie zorganizował Urząd Gminy w Komarówce.

Jakub Hapka

- Nie spodziewałem się takiego spotkania zrobionego z wielką pompą. Emocje, jakie mi towarzyszyły, można porównać do tych, których doświadczyłem w Japonii. Przywitanie odbyło się w hali sportowej. Gdy usłyszałem gromkie brawa, jak również ujrzałem tłum ludzi, nie wytrzymałem. Łzy same poleciały - mówi Dariusz Kowaluk

Tłumy dzieci witały mistrza olimpijskiego. - Może za 10-15 lat ktoś z nich także dostąpi tak wielkiego osiągnięcia i będzie miał się na kim wzorować - ma nadzieję pan Dariusz

Medal z igrzysk w Tokio

Kto mógł, ten robił mistrzowi zdjęcia. Miła pamiątka na całe życie

2 września mieszkańcy, władze powiatu i gminy Komarówka Podlaska powitali złotego medalistę ostatnich igrzysk olimpijskich, Dariusza Kowaluka, który wywalczył złoty medal w sztafecie mieszanej 4x400 metrów. Do swojej rodzinnej miejscowości mistrz przyjechał po raz pierwszy od powrotu z Tokio

Fot.gm. Komarówka Podlaska

Złoty medal podziwiają: starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski, przewodniczący Rady Powiatu Robert Mazurek obraz proboszcz parafii Kolembrody, ks. Tadeusz Kot

Nie mogło zabraknąć podziękowań i flag - polskiej i olimpijskiej

Kolejka po autografy mistrza olimpijskiego była bardzo długa

eprasa.pl 2fdcec256b

Zmiany w budżecie gminy

Gmina Kąkolewnica: Podajemy kwoty, jakie po zmianach pojawiły się w budżecie gminy. Pieniądze m.in. zasiliły budowę dróg i oświatę, ale też pomogły radzyńskiemu szpitalowi w zakupie karetki transportowej.

Gmina otrzymała 75 tys. zł z rezerwy oświatowej na dofinansowanie wyposażenia w pomoce dydaktyczne z przedmiotów przyrodniczych w szkołach podstawowych oraz 15 tys. zł na adaptację nowych pomieszczeń do nauki.

Pozyskano także unijną dotację na realizację projektu: „Nowe perspektywy dla klasycznej edukacji". Dzięki temu powstanie plac zabaw oraz zostanie dokupione wyposażenie kuchni w Zespole Oświatowym w Kąkolewnicy.

16 tys. zł to pieniądze przeznaczone na przeciwdziałanie COVID-19, w tym 6 tys. zł - na transport osób na szczepienia i organizację telefonicznego punktu zgłaszania potrzeb transportowych oraz informację o szczepieniach. Na sfinansowanie przez samorządy działań promocyjnych, w tym organizacyjno-technicznych, jest 10 tys. zł.

77 tys. zł to dotacja celowa, przeznaczona na wyposażenie szkół w podręczniki, materiały edukacyjne i ćwiczeniowe.

7, 8 tys. zł przeznaczono na organizowanie i świadczenie specjalistycznych usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

Pozyskane 23 tys. zł to efekt porozumienia z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na realizację programu Czyste Powietrze - uruchomienie i prowadzenie przez gminę punktu informacyjno-konsultacyjnego.

Na zadanie pn. „Budowa dróg na terenie gm. Kąkolewnica" przeznaczono 20 tys. zł - dotyczy to ulic: Świerkowej, Cisowej, Cyprysowej.

1,6 tys. zł to koszt dostosowania budynku szkoły w Polskowoli do wymagań przeciwpożarowych. Modernizacja sanitariatów w SP w Turowie opiewa na kwotę 9 tys. zł.3 tys. zł to dotacja dla radzyńskiego szpitala na zakup karetki transportowej.

17 tys. zł będzie kosztować zakup kosiarki samojezdnej dla utrzymania terenów zielonych. 40 tys. zł przeznaczono dla kąkolewnickiego GOK-u na organizację dożynek gminnych.

Jakub Hapka

Starosta na sesji w Ulanie: Przyjechałem z dobrymi wiadomościami

Gmina Ulan - Majorat: 31 sierpnia, na ostatniej sesji Rady Gminy Ulan-Majorat, gościł starosta radzyński, Szczepan Niebrzegowski. Poinformował o szeregu inwestycji drogowych. - Te drogi będą służyły mieszkańcom przez dziesiątki lat - nie krył zadowolenia wójt Jarosław Koczkodaj.

Jarosław Koczkodaj,
wójt gm. Ulan-Majorat

Siła we współpracy

- Współpraca między naszą gminą a powiatem od 6 lat jest jedną z najbardziej intensywnych. To wszystko wpisuje się w politykę prawidłowego funkcjonowania każdego samorządu. Te drogi będą służyły wszystkim przez dziesiątki lat

Fot. mm

Szczepan Niebrzegowski,
starosta radzyński

Szpitalne windy pamiętają wczesnego Gierka

- Szpital, który ma blisko 50 lat, wymaga kapitalnych remontów. Chodzi o przebudowę przychodni na pierwszym piętrze, przebudowę rejestratowni na parterze, wykonanie przedsięwzięć związanych z zaleceniami przeciwpożarowymi. Chodzi także o przebudowę SOR-u. Pandemia pokazała, że pacjent ze złamaną nogą styka się z pacjentem z covid-19. Tak nie może być. Chcemy dobudować trzecią windę, niezależną od dwóch pozostałych, która da możliwość oddzielnego przemieszczania z pacjentem covidowym

Drogowa ofensywa

- W ubiegłym tygodniu złożyłem do pana wojewody wniosek dotyczący 10-kilometrowego odcinka Główne-Stok. Już jest realizowany - poinformował starosta Niebrzegowski.

Dodał, że na ostatniej sesji Rady Powiatu podjęto decyzję o rozpoczęciu prac projektowych na odcinkach:

_* Polskowola (gm. Kąkolewnica, 8 km odcinek do DK19) - Brzozowica Duża - Biała - Żabików - Bedlno - Wierzchowiny - Paskudy;

* od DK63, Klębów - Sętki - Sobole - do granicy gminy i powiatu (wieś Ciężkie w pow. łukowskim).

- Jeżeli warunki finansowe pozwolą, postaramy się w jak najkrótszym czasie wyremontować odcinek w Stanisławowie w formie nakładki - dodał starosta. - Jesteśmy w stałym kontakcie z samorządowcami odnośnie wspólnych zamierzeń drogowych i inwestycyjnych.

Niebrzegowski zaprosił na otwarcie drogi Paskudy - Gąsiory (do granicy powiatu), które odbędzie się 13 września w samo południe.

Pieniądze z Nowego Ładu

Starosta wyraził nadzieję, że powiat radzyński otrzyma pieniądze na dokończenie budowy radzyńskiego ZSP. - Złożyliśmy projekt na 7 mln zł - przyznał.

Drugą inwestycją ma być remont i modernizacja radzyńskiego szpitala.

Wójt: nie stać nas na budowanie byle jak

- Idziemy naprzód, mamy coraz mniej kiepskich odcinków dróg - odniósł się do wypowiedzi starosty wójt gm. Ulan-Majorat, Jarosław Koczkodaj. - Współpraca między naszą gminą a powiatem od 6 lat jest bardzo intensywna. To wszystko wpisuje się w politykę prawidłowego funkcjonowania każdego samorządu. Te drogi będą służyły wszystkim przez dziesiątki lat.

Co z odśnieżaniem?

Wójt skomentował także zdjęcie z porządku obrad uchwały w sprawie przejęcia od Powiatu Radzyńskiego zadania odśnieżania niektórych odcinków dróg powiatowych w sezonie 2021-2022. - Musimy podjąć bardzo poważną decyzję, czy w standardzie zaproponowanym przez powiat będziemy w stanie utrzymać te drogi. Prawdopodobnie nie będzie to łatwe. To kwestia do przedyskutowania, jakie działania musimy podjąć, żeby oczekiwany standard był jak najbardziej możliwy do osiągnięcia - dodał.

Starosta zaprosił na otwarcie drogi Paskudy - Gąsiory (do granicy powiatu), które odbędzie się 13 września w samo południe

Wójt tłumaczył trudności brakiem ciężkiego sprzętu (w określonym standardzie odśnieżają przystosowane do tego dwa wozy strażackie, których kierowcy robią to społecznie). - Nie stać nas na wynajęcie 6-7 kierowców do odśnieżania. Ale drogi będą przejezdne - zapewnił.

Jakub Hapka

I N F O R M A C J A

ZARZĄD LOKALNEJ GRUPY DZIAŁANIA „ZAPIECEK" OGŁASZA NABÓR NA STANOWISKO SPECJALISTA DS. WDRAŻANIA LSR

Wymagania wobec osoby kandydującej:

Wymagania niezbędne:
- wykształcenie wyższe magisterskie
- pełna zdolność do czynności prawnych oraz korzystania z praw publicznych
- niekaralność za przestępstwo popełnione umyślnie
- staż pracy minimum 2 lata
- biegła obsługa komputera i Internetu
- znajomość przepisów prawa i zagadnień związanych z funduszami Unii Europejskiej oraz rozwojem obszarów wiejskich
- znajomość problematyki i minimum roczne doświadczenie zawodowe w zakresie realizacji projektów ze środków UE
- znajomość zagadnień związanych z RLKS
- prawo jazdy kat. B

Wymagania pożądane:
- kursy z zakresu pisania, realizacji projektów współfinansowanych ze środków UE
- dodatkowe umiejętności: dokonywania prezentacji (wystąpień publicznych)
- doświadczenie w pracy z samorządami, organizacjami pozarządowymi i przedsiębiorcami z terenu działania LGD

Zakres zadań:
- obsługa związaną z naborem wniosków składanych w ramach realizacji LSR
- organizacja pracy Rady
- przygotowanie dokumentacji dla Rady
- obsługa imprez wewnętrznych- spotkań, narad, przyjęć delegacji i gości LGD
- prowadzenie monitoringu w zakresie nowych wytycznych (rozporządzenia, ustawy) związane z realizacją projektu
- prowadzenie doradztwa w sprawie warunków i możliwości otrzymania dofinansowania
- udział w innych pracach wynikających z zadań Stowarzyszenia
- sporządzanie sprawozdań, analiz, zestawień ankiet i innej dokumentacji związanej z wykonywaną pracą
- realizacja przyjętych planów oraz budżetów
- realizacja zadań związanych z działalnością bieżącą

Warunki zatrudnienia:
- umowa o pracę
- wymiar czasu pracy – 1 etat
- miejsce pracy – biuro LGD „Zapiecek", Radzyń Podlaski ul. Warszawska 35/4

Kandydat zobowiązany jest złożyć:
- CV
- list motywacyjny
- kserokopie dokumentów poświadczających wykształcenie oraz kserokopie zaświadczeń o ukończonych kursach, szkoleniach
- kserokopie dokumentów poświadczających doświadczenie zawodowe
- oświadczenie kandydata o korzystaniu w pełni z praw publicznych i o niekaralności za przestępstwa popełnione umyślnie

Dodatkowe informacje: Wymagane dokumenty aplikacyjne: CV i list motywacyjny powinny być opatrzone klauzulą: *„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych (Dz. Ustaw z 2018, poz. 1000) oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO)* i poświadczone własnoręcznym podpisem.

Wymagane dokumenty aplikacyjne należy składać osobiście lub za pośrednictwem poczty na adres: Lokalna Grupa Działania „Zapiecek", ul. Warszawska 35/4, 21-300 Radzyń Podlaski z dopiskiem „Nabór na stanowisko Specjalista ds. wdrażania LSR" w terminie do dnia 10 września r. do godz. 14-ej. Oferty, które wpłyną po tym terminie nie będą rozpatrywane (liczy się data wpływu do biura LGD).

Zarząd LGD zastrzega sobie prawo kontaktu wyłącznie z wybranymi osobami w celu zaproszenia na rozmowę kwalifikacyjną.

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie", Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ogłoszenie współfinansowane jest ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie na rzecz kosztów bieżących i aktywizacji" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020.

Porządek misji w sanktuarium MBNP

Radzyń Podlaski: Misje Święte w parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy odbędą się w dniach 12-19 września. Zakończą się postawieniem Krzyża Misyjnego.

Dzień pierwszy - niedziela, 12 września
Msze św.: 7.00, 9.00, 10.30, 12.15, 18.00
Uroczyste rozpoczęcie Misji Świętych - błogosławieństwo misjonarzy i symboliczne przekazanie im kluczy, Ewangelii oraz stuły. Msze św. z wygłoszeniem Kerygmatu.

Dzień drugi - poniedziałek, 13 września
Msze św.: 9.00, 16.00 - katechezy misyjne.
18.00 - uroczyste wyrzeczenie się zła, egzorcyzmem i symbolicznym wprowadzeniem do Kościoła.

Dzień trzeci - wtorek, 14 września
Msze św.: 6.30, 9.00, 16.00, 18.00
Uroczysta celebracja sakramentu pokuty i pojednania poprzedzona katechezą misyjną oraz modlitwą przebłagalną za grzechy.
20.00 - nabożeństwo żałobne na cmentarzu komunalnym w intencji wynagrodzenia za grzechy gniewu, niezgody w rodzinach oraz o łaskę nieba dla zmarłych.

Dzień czwarty - środa, 15 września
Msze św.: 9.00, 16.00, 18.00
Eucharystia z obrzędem przyjęcia Jezusa Chrystusa za Pana i Zbawiciela. Poświęcenie oraz uroczyste nałożenie krzyżyków i medalików.

Dzień piąty - czwartek, 16 września
Msze św.: 9.00, 16.00, 18.00
Eucharystie z obrzędem wręczenia Pisma Świętego.

Dzień szósty - piątek, 17 września
9.00 - Eucharystia z sakramentem uzdrowienia chorych.
Po niej odwiedziny chorych w domach.
18.00 - Droga Krzyżowa ulicami miasta.

Dzień siódmy - sobota, 18 września
18.00 - Modlitewne przygotowanie.
18.30 - Wprowadzenie Świętych Znaków.
19.00 - Eucharystia w intencji powołań.
20.15 - Czuwanie modlitewne.

Dzień ósmy - niedziela, 19 września
Msze św.: 7.00, 9.00, 11.00, 13.00
Eucharystia dziękczynna za dar Kościoła z odnowieniem ślubów małżeńskich.

Jakub Hapka

eprasa.pl 2fdcec256b

Premier Mateusz Morawiecki i Minister Przemysław Czarnek w gminie Radzyń Podlaski

Wspólnie z Ministrem Edukacji i Nauki **Przemysławem Czarnkiem**, Wojewodą Lubelskim **Lechem Sprawką** i Lubelskim Kuratorem Oświaty **Teresą Misiuk** miałem zaszczyt organizować Ogólnopolską Inaugurację Roku Szkolnego 2021/2022, w której uczestniczył **Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki**. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. pod przewodnictwem **J. E. ks. Biskupa Kazimierza Gurdy**, podczas której odbyło się poświęcenie nowego budynku szkoły. W pozyskaniu środków na budowę wspierał nas poseł **Marcin Duszek**.

Oprócz kapłanów wśród uczestników spotkania znaleźli się także parlamentarzyści– senator Grzegorz Bierecki, posłowie Duszek Marcin, Skwarek Sławomir, Stefaniuk Dariusz i Zieliński Tomasz, rzecznik prasowy rządu Piotr Müller, wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk, wicemarszałek województwa lubelskiego Michał Mulawa, przewodniczący sejmiku województwa lubelskiego Jerzy Szwaj, radny sejmiku województwa lubelskiego Ryszard Szczygieł, samorządowcy, przedstawiciele wyższych uczelni, służb mundurowych, związków zawodowych, dyrektorzy szkół i instytucji, radni rady gminy Radzyń Podlaski, sołtysi i uczniowie z rodzicami.

Szkoła Podstawowa w Branicy Radzyńskiej

Szkoła Podstawowa w Branicy Radzyńskiej to placówka z ponad 80-letnią historią. Pierwotnie mieściła się w zabytkowym pałacu wzniesionym pod koniec XIX wieku i objętym ścisłą ochroną konserwatorską. 1 września 2018 roku szkoła została tymczasowo przeniesiona do budynku Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego w Branicy Radzyńskiej. Budowa nowego obiektu rozpoczęła się w grudniu 2019 i trwała rok.

Budynek szkoły posiada salę gimnastyczną z zapleczem szatniowo-sanitarnym. Znajdują się w nim sale lekcyjne, stołówka, biblioteka, pokój nauczycielski, kancelaria, dwie szatnie a także zespół pomieszczeń kuchennych. Do dyspozycji uczniów jest boisko do koszykówki i siatkówki, teren rekreacyjny oraz plac zabaw.

Wiesław Mazurek
wójt Gminy Radzyń Podlaski

eprasa.pl 2fdcec256b

Krzywa optyka Bogdana Czeżyka

Natura ciągnie
Natura ciągnie wilka do lasu,
człowieka też od czasu do czasu.

Wrzosy Wrzosowa
W leśnych ostępach Wrzosowa
widziałem przepiękne wrzosy.
Po znajomej mi okolicy
mógłbym chodzić goły i bosy.

Poetycki cud natury
Piękna księga przyrody –
liryka czystej wody.

Hej, Bystrzyca!
Przez Wrzosów bystra Bystrzyca płynie.
Jak się masz, cudna – powiesz, nim miniesz.

O Marku K. z Wrzosowa
Marek K. z tego wciąż słynie,
że przynosi splendor gminie,
szlaki historii przeciera,
ocala od zapomnienia.

Mój przyjaciel
Na temat Marka K. z Wrzosowa
miałem nie pisać ani słowa,
lecz podkusiła mnie cholerna,
żeby przywołać przyjaciela.
Przecież pół wieku już się znamy
i żadna plama nas nie plami.
Czym ta zażyłość uwagę zwraca –
wart Pac pałaca, a pałac Paca.

Do Redaktora Naczelnego
Szanowny Panie Redaktorze,
nie o prywatę tutaj chodzi,
związki z regionem opisuję
i z ludźmi, których ziemia rodzi.

RADZYŃ/ CO? GDZIE? KIEDY?

Czwartek, 9 września, 8.30-12.00
Zbiórka krwi
Plac Wolności

Sobota, 11 września,
10.00-17.00 - Strzelnica Wrzosów
18.00 - Warszawska Orkiestra Kameralna Impressione
Hala ZSP
(bilety - 25 zł w ROK-u)

Niedziela, 12 września, 12.00
Dożynki gminno-parafialne w Wohyniu
Plac 9 września 1939

Piątek, 24 września, 18.00
Paulina Zielińska – flet i Tomasz Wojtaś – fortepian
Sala koncertowa PSM

Sobota, 25 września, 18.00
Koncert Lubelskiej Federacji Bardów
Sala kina Oranżeria

Sobota, 9 października, 18.00
Trio Voytek Proniewicz & Roshko Brothers
Sala kina Oranżeria

Niedziela, 7 listopada, 19.30
20-lecie Kabaretu Neo-nówka
Hala ZSP

Niedziela, 14 listopada, 13.30
Finał konkursu Literackiego im. Ireny Golec
pt. „Czerwona Róża dla Niej"
GOK Kąkolewnica

Jakub Hapka

Spółdzielnia Spożywców wpisana w historię Radzynia (cz. I)

Fot. PSS

W 1986 r. zorganizowano mecz Orląt z ekipą z NRD - SC Aktivist Brieske-Senftenberg (NRD). Spotkanie było częścią jubileuszu 80-lecia PSS-u. Puchar zwycięskiej, wschodnioniemieckiej drużynie wręcza Sławomir Andrzejewski

Fot. PSS

3 lutego 1906 roku założona została spółdzielnia pod nazwą Radzyńskie Stowarzyszenie Spożywców. Założyło ją 76 mieszkańców Radzynia i okolic. Inicjatorami jej założenia byli: Paweł Oworuszko, Adam Zarski i ks. Tadeusz Osiński. Pracami stowarzyszenia kierował zarząd: Adam Zarski, Henryk Romocki, Wacław Fręchowicz, Józef Próchnicki, Andrzej Oworuszko i Karol Smieciński. Uruchomiono 4 sklepy, w których pracowały 4 osoby (zdjęcie zrobiono 30 kwietnia 1935 r.)

Fot. PSS

Od początku sklepy spółdzielni mieściły się w budynku należącym do parafii Św. Trójcy, w narożniku ulicy Warszawskiej i Ostrowieckiej. Istniały tam działy: spożywczy, metraż, papierniczy i piekarniczy

Fot. PSS

Końcówka lat 60-tych. Jak wspominają starsi radzyniacy, podczas otwarcia pawilonu odzieżowego, można było podziwiać przechodzące za oknem wystawowym modelki, ubrane w eleganckie stroje

Fot. PSS

Ulica Ostrowiecka - największy powierzchniowo LUX (obecnie Gama) kusił słodyczami

Fot. PSS

Sala kina Jelonek (obecna Oranżeria). Radzyński Społem włączał się w życie społeczne i kulturalne Radzynia. Kronika wspomina o gromadzących tłumy mieszkańców Dniach Spółdzielczości i Dniach Dziecka w miejskim parku. Tu uroczysta akademia

Fot. PSS

Ul. Warszawska 15. Nad popularną „Okręgówką" do dziś znajdują się biura spółdzielni

115 lat istnienia Powszechnej Spółdzielni Spożywczej Społem to dobra okazja do przypomnienia archiwalnych, unikalnych zdjęć, które uwieczniając codzienność funkcjonowania jednego z najstarszych radzyńskich przedsiębiorstw.

Fotografie pokazują także, jak wyglądał Radzyń naszych pradziadków, dziadków i rodziców. Materiały pochodzą z kroniki PSS-u.

Jakub Hapka

Kolizja na ul. Kościuszki

1 września, mercedes, którym kierował 21-letni mieszkaniec Komarówki Podlaskiej, w wyniku niedostosowania prędkości do warunków ruchu, najechał na tył fiata fiorino, kierował nim 45-latek z Międzyrzeca Podlaskiego.

Panowie byli trzeźwi, a kolizja drogowa zakończyła się mandatem karnym.

Sylwia Rogala

Zderzenie na ul. Warszawskiej

Nieopodal Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu doszło 1 września do zderzenia forda modeno, którym kierował 20-letni radzynianin i renault trafic, za kierownicą którego siedział 45-latek z gminy Piaski. Przyczyną zdarzenia było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu. Kierujący fordem wyjeżdżając z parkingu włączał się do ruchu, wykonując manewr cofania na ulicę Warszawską.

Skończyło się na mandacie karnym i uszkodzeniu samochodów. Kierowcy byli trzeźwi.

Sylwia Rogala

eprasa.pl 2fdcec256b